



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35018  
PLISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 31 III 1989 r. ■ Nr 76 (12481) ■ Rok XLI ■ Cena 50 zł ■ Wyd 1

## Wokół „okrągłego stołu”

Zespół ds. Reform Politycznych

### Przygotowanie projektu dokumentu pod nazwą „Umowa polityczna”

WARSZAWA (PAP). Kilka godzin obradował w czwartek, na swym ósmym posiedzeniu, Zespół „okrągłego stołu” do Spraw Reform Politycznych. Obradom przewodniczyli: Bronisław Geremek i Janusz Reykowski. Debata na posiedzeniu — powiedziała on — wiazala sie z kilkoma kluczowymi kwestiami finalizującymi blisko 2-miesięczną pracę zespołu i jego gremiów roboczych. Odwoływano się przy tym do re-

zultatów i sugestii wyrażonych na śródowym spotkaniu Czesława Kiszcza i Lecha Wałęsy. Rozpoczynając dyskusję współprzewodniczący zespołu zwrócił uwagę na konieczność szybkiego określenia sposobów rozstrzygnięcia niektórych kwestii, którymi zajmował się zespół. W pierwszej części posiedzenia wyrażone zostały opinie co do kształtu, merytorycznych zadań oraz kompetencji komisji

porozumiewawczej, która działać będzie po zakończeniu obrad „okrągłego stołu”. W trakcie rozmowy dokonano wymiany poglądów na najważniejsze problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. W tym kontekście zwrócono uwagę na znaczenie wizji „wspólnego europejskiego domu” dla procesu KBWE.

W. Jaruzelski przyjął W. Martensa Rozmowy premiera Belgii z M. F. Rakowskim i R. Malinowskim

WARSZAWA (PAP). 30 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął urzędującego w Polsce premiera Królestwa Belgii Wilfrieda Martensa. W trakcie rozmowy dokonano wymiany poglądów na najważniejsze problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. W tym kontekście zwrócono uwagę na znaczenie wizji „wspólnego europejskiego domu” dla procesu KBWE.

## Posiedzenie Rady Krajowej PRON — z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego i Romana Malinowskiego

### Rozpoczyna się nowy etap reformowania państwa, likwidowania tego, co ciągnęło nas w tył

WARSZAWA (PAP). W obecności Wojciecha Jaruzelskiego i Romana Malinowskiego odbyło się 30 bm. posiedzenie Rady Krajowej PRON. Przewodnim tematem dyskusji była ocena projektu ustawy, nad którym pracuje Sejm i które stać się mają podstawą gruntownych zmian systemowych, budowania nowego ładu społecznego w Polsce, rozszerzenia wpływu obywateli na decyzje państwowe.

Wznowienie obrad Jan Dobrzański przypomniał stwierdzenie, które padło na II Kongresie PRON: Stałymi od początku na stanowisku, że ruch nasz nie może być ruchem ludzi mających jedną, jedyną receptę na działalność patriotyczną. Jeśli nawet nasza droga wydawała się najszybszą, to przecież nigdy nie zwątpiliśmy w patriotyzm tych, którzy stali niezdecydowani. Byliśmy przekonani, że wcześniej czy później i oni wejdą na naszą drogę.

Przewodniczący RK podkreślił, że działacze ruchu od dawna za sprawę najważniejszą uważali pojednanie narodu, jego odrodzenie, konsultacje między społeczeństwem a władzami. Tak więc, idea PRON-owska obecna są teraz przy „okrągłym stole” oraz w tych propozycjach Sejmu, które kreśla „zielone zagłębienie” kształtu naszego państwa. Zabrał następnie głos sekretarz generalny RK Stanisław Ciosek, który przedstawił także m. in. tezy: (DALSZY CIĄG NA STR. 7)

Sekretarz generalny ONZ przyjął Jerzego Urbana

NOWY JORK (PAP). W czwartek sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar przyjął w gabinecie pracy w nowojorskiej siedzibie NZ rzecznika prasowego rządu PRL Jerzego Urbana. Poinformowałem sekretarza generalnego o biegu zdarzeń w Polsce — oświadczył rzecznik korespondentów PAP. Za miesiąc mamy gościć Javiera Perez de Cuellara w naszym kraju. Podziękowałem za jego życzliwy stosunek do spraw polskich, wykazywany również w trudnych dla Polski momentach. Bardzo ten stosunek de Cuellara sobie ceniliśmy i władze polskie dobrane o tym pamiętać. Przekazałem sekretarzowi generalnemu ONZ pozdrowienia. (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Zespół ds. Pluralizmu Związkowego

### Kompromisowe rozwiązanie kwestii osób zwolnionych z pracy za działalność związkową

WARSZAWA (PAP). Zespół ds. Pluralizmu Związkowego zebrał się 30 bm. po raz dziesiąty. W obradach, które tym razem prowadził jeden z trzech współprzewodniczących zespołu Romuald Sosnowski, uczestniczył nowo powołany minister, członek Rady Ministrów zajmujący się współdziałaniem

ze związkami zawodowymi Józef Oleksy. Obrady zdominował jeden problem — osób zwolnionych z pracy za działalność związkową po 13 grudnia 1981 r. Strona opozycyjno-solidarnościowa, która pierwotnie postulowała automatyczne, obowiązkowe przywrócenie do

pracy zwolnionych, wystąpiła na posiedzeniu z nową, kompromisową propozycją rozwiązania problemu. Jej istota jest polewanie na okres przejściowy przez ministrów zajmujących się problematyką związków zawo-

List i sekretarza KC PZPR z wyrazami uznania i życzeniami dla zespołu redakcyjnego

### „Życie Partii” ma 40 lat

Red. Elżbieta Cegła z „Gazety Krakowskiej” laureatka dorocznego konkursu

WARSZAWA (PAP). Jubileusz 40-lecia obchodził organ prasowy KC PZPR, dwutygodnik „Życie Partii”. Przez te lata nasze piśmo prezentowało zadania partii, wskazywało sposoby ich realizacji, było trybuną wymiany poglądów i oceny działalności organizacji i Instancji partyjnych — powiedział 30 bm. podczas uro-

czystości w gmachu KC redaktor naczelny „Życia Partii” Igor Łopatyński. Staramy się uczestniczyć i wnieść wkład w ukazywanie głębokich przeobrażeń w partii, w działania formułujące uwagocześniejszy kształt socjalizmu w naszym kraju. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## KRÓTKO

(S) RADA Państwa stwierdziła, że podstawowymi przesłankami rozwoju współpracy rad narodowych z samorządami pracowniczymi jest inicjatywność rad i partnerskie traktowanie samorządów.

80-LECIE urodzin i 55 lat pracy w zawodzie obchodzi jeden z najwybitniejszych dziennikarzy polskich, autor licznych książek tłumaczonej na kilkanaście języków. Budowniczy Polski Ludowej Marian Podkowiński. Otrzymał (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Sesja WRN w Nowym Sączu

### Sądca przyroda woła o ratunek!

Naprawdę mogą zdenerwować dwa określenia — stereotypy, które przyległy do Nowosądeckiego: „zielone płuca kraju” oraz „krajowe zagłębienie zdrowia”. Nic bardziej nieprawdziwego! Nowosądecki jest już regionem niebezpiecznym skażonym; nawet w miejscowościach o nasilonym ruchu turystycznym, wczasowym i kuracyjnym zaniesienie wód, powietrza i gleby przekroczyło dopuszczalne (?) normy. Od lat Nowosądeckie woła (i bije) na alarm! Ale jest to jakby wołanie na puszczy. Wszyscy wiedzą, jak

wielki jest ów problem ekologiczny, wszyscy o tym mówią — i nic. Skażenie potuje, alarm nie milknie, debaty trwają. Wczorajsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu była kolejną rozmową na ten wciąż aktualny i niewrażliwy temat. O dochu turystycznym, wczasowym i kuracyjnym zaniesienie wód, powietrza i gleby przekroczyło dopuszczalne (?) normy. Od lat Nowosądeckie woła (i bije) na alarm! Ale jest to jakby wołanie na puszczy. Wszyscy wiedzą, jak (CIĄG DALSZY NA STR. 7)

### Rada OPZZ krytykuje koncepcję indeksacji płac i innych dochodów

Bez uchylecia odpłatności za żywienie w sanatoriach związku zawodowe nie zaakceptują żadnych innych ustaleń Zespołu ds. Gospodarki i Polityki Społecznej

WARSZAWA (PAP). 30 bm. zebrała się w Warszawie Rada OPZZ. Głównym celem posiedzenia była ocena dotychczasowej aktywności przedstawicieli OPZZ uczestniczących w pracach zespołów „okrągłego stołu” i przedyskutowanie głównych dla ruchu zawodowego problemów sta-

nowiących przedmiot negocjacji w tych gremiach. Po wysłuchaniu informacji o dotychczasowych postępiach prac w 3 podstawowych zespołach „okrągłego stołu” członkowie rady stwierdzili, że najwięcej wątpliwości wywołuje projekt stanowiska opracowanego w Zespole ds.

Gospodarki i Polityki Społecznej. Dotyczy to zwłaszcza koncepcji powszechnej indeksacji płac i innych dochodów. Zdaniem związkowców koncepcja ta nie oznacza w praktyce zwiększenia możliwości płacowych przedsiębiorstw. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Spotkanie szefów krakowskich instancji PZPR, ZSL i SD

W Komitecie Krakowskim PZPR spotkali się wczoraj Józef Gajewicz — I sekretarz KK PZPR, Stanisław Mazur — I sekretarz ZSL i Stanisław Pilniakowski — przewodniczący KK SD.

Podczas spotkania dokonano oceny sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej województwa m. krakowskiej. Zwrócono m. in. uwagę na potrzebę kontynuowania działań zmierzających do poprawy zaopatrzenia województwa w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe. W związku z propozycjami zmian konstytucyjnych i parlamentarnych, wpisaliśmy do Sejmu, omówiono wstępne działania dotyczące planowanych wyborów do Sejmu i senatu.

### Spotkanie w „Kuznicy”

Rola państwa i Kościoła

(Inf. wł.) Jaka jest rola państwa i Kościoła w tworzeniu polityki porządku? — o niczym i cywilizacyjnym, stajemy przed groźbą relatywizmu narodowego. W tych własnych aspektach należało mówić o porozumieniu. Zapytano go jakiegoś „Kuznica”. Problem ów wywołał dyskusję i liczne pytania kierowane pod adresem gościa. Minister Loranc porzucił dyskusję z pytaniem — w jakim świecie świećcie oba podmioty, państwo i Kościół, budują politykę porozumienia? Stwierdził dalej: przedłuża się brak ładu gospodarczego we współ-

### Spotkanie w „Kuznicy”

Rola państwa i Kościoła

czesnym świecie, postępuje degradacja środowiska przyrodniczego i cywilizacyjnego, stajemy przed groźbą relatywizmu narodowego. W tych własnych aspektach należało mówić o porozumieniu. Zapytano go jakiegoś „Kuznica”. Problem ów wywołał dyskusję i liczne pytania kierowane pod adresem gościa. Minister Loranc porzucił dyskusję z pytaniem — w jakim świecie świećcie oba podmioty, państwo i Kościół, budują politykę porozumienia? Stwierdził dalej: przedłuża się brak ładu gospodarczego we współ-

### Józef Gajewicz przyjął przedstawicieli zakonu OO. Paulinów

Wczoraj I sekretarz KK PZPR, przewodniczący Zespołu Poselskiego dr Józef Gajewicz, w obecności prezydenta miasta MGR. Tadeusza Salwy, przyjął generała zakonu OO. Paulinów ks. dr. Józefa Piłkę i generalnego administratora zakonu ks. Włodzimierza Kuliberdę.

Przedmiotem rozmowy były problemy związane z potrzebą poprawy warunków lokalowych Wyższego Seminarium Duchownego. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu (4)

### Okręgi i obwody

W celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu utworzone zostaną okręgi wyborcze obejmujące obszar województwa lub jego części. W okręgu wyborczym wybiera się będzie od 2 do 5 posłów. Liczba posłów wybieranych w poszczególnych okręgach ustalona zostanie odpowiednio do liczby mieszkańców danego okręgu wyborczego. Do kompetencji Rady Państwa należeć będzie określenie liczby okręgów wyborczych, ich granic i numerów, a także liczby i numerów mandatów w poszczególnych okręgach.

W ramach każdego okręgu wyborczego utworzone zostaną obwody głosowania obejmujące swoim zasięgiem od 500 do 3 000 mieszkańców. W przypadkach jednak uzasadnionych warunkami miejscowymi (np. tereny wiejskie) mogą być utworzone obwody głosowania obejmujące mniejszą lub większą — od wymienionej wyżej — liczbę mieszkańców. Utworzenie obwodów głosowania, określenie ich numerów i granic, należeć będzie do kompetencji prezydium rad narodowych stopnia podstawowego.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu przewiduje również utworzenie „specjalnych” obwodów głosowania. Chodzi przede wszystkim o jednostki wojskowe (w nich obwody tworzyć będą dowódcy okręgów wojskowych), także o obwody na polskich statkach morskich będących w dniu wyborów w podróży. W wyborach do Sejmu będą mieli prawo uczestniczyć także obywatele polscy przebywający za granicą. Obowiązek utworzenia obwodów głosowania spoczywać będzie na ministrze spraw zagranicznych, który wyznaczy siedzibę obwodowych komisji wyborczych (najczęściej w naszych przedstawicielstwach zagranicznych). Zagraniczne obwody głosowania wejdą w skład okręgu wyborczego właściwego dla dzielnicy Warszawa-Śródmieście. (ha)

### Współpraca Krakowa i Norymbergi wkracza na niwę gospodarczą

Norymberczycy zainteresowani budową w naszym mieście hotelu

(Inf. wł.) Datująca się od dziesięciu lat współpraca partnerska Krakowa i Norymbergi wkracza w nowy, niezwykle interesujący etap. Wszystko bowiem wskazuje na to, że już niebawem pomyślnie ukladająca się współpraca kul-

turalna między naszymi obydwojmi miastami zostanie poszerzona o współpracę na niwie gospodarczej. Mówił o tym wczoraj podczas spotkania w krakowskim oddziale PIHZ

Pierwsze egzemplarze w 1991 r.

### Nowy samochód dostawczy z Lublina

LUBLIN (PAP). Przygotowania do podjęcia produkcji nowoczesnego i ekonomicznego samochodu dostawczego, następcy popularnego „żuka”, były 30 bm. przedmiotem zainteresowania ministra prze-

### Bije drugie serce przeszczepione w Krakowie

(Inf. wł.) Po pięciu miesiącach zespół Kliniki Kardiologii AM w Krakowie pod kierunkiem prof. Antoniego Działkowiaka znowu przeszczepił serce. Transplantację przeprowadzono wczoraj w godzinach przedpołudniowych — około godz. 11,44 przeszczepione serce zaczęło bić w piersi innego człowieka. Operację poprzedziły trwające przez całą dobę prace zespołu lekarzy wielu specjalności i personelu medycznego. Po zgłoszeniu potencjalnego dawcy — 18-letniego mężczyzny który stracił życie w wypadku komunikacyjnym — wykonano wnikliwe, obowiązkowe w takim przypadku

Plutonowy Wiesław S. skradł „żuka” i obrabował „Pewex”

TARNOBREG (PAP). Funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Tarnobregu złapali na gorącym uczynku włamywacza do miejscowego sklepu „Pewex”, gdzie łupem padł sprzęt radiotechniczny o wartości 6 tys. dolarów. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### Ekshumacja prochów Imre Nagya

BUDAPEST (PAP). W środę po południu odnaleziono trumnę, w której, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdują się szczątki Imre Nagya — zakomunikował sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości WRL Gyula Borjes. Jak wiadomo, Imre Nagy, premier Węgier w 1956 r., dwa lata później został stracony za zdradę stanu. 29 marca — przekazuje agencja MTT — na budapesz-

### Rewelacje moskiewskiego magazynu „Smiena”

Sportowcy radzieccy powszechnie używają środków dopingujących Tajemnicze „choroby” ■ Kto odmawia wzięcia dopingu jest wyrzucany z drużyny antydopingowe” — napisano w ostatnim numerze moskiewskiego magazynu dla młodzieńców „Smiena”. W dalszej części artykułu czytamy: „Używanie środków dopingujących i to bardzo

### W magazynie sobotnim „GK”:

■ Reportaż z Jasła, gdzie społeczny protest wstrzymał rozbudowę trującej wytwórni sadzy w tamtejszej rafinerii.  
■ Wywiad z menedżerem roku 1988, dyrektorem generalnym „UNIVERSALU” — DARIUSZEM PRZYWIECZERSKIM (— Chciałbym, abyśmy byli na przykład Finlandia...)  
■ Prokurator Roman Malinowicz, bohater najnowszej książki Romana Bratnego, dowiedział się, że w Krakowie spoczywa rzekomo archiwum katyńskiej grobni, przejęte w dokumentach gubernatora Franka. Trzeba w błyskawicznym tempie przygotować polski akt oskarżenia do norymberskiego trybunału...  
■ Najwybitniejszy w Europie szwejkolog — LESZEK MAZAN szuka pierwowzoru postaci dzielnego wołaka.  
■ Jak reagować, gdy twoje dziecko przeklina...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



RAPORT

Raport organizacji nowojorskiej pod nazwą „Freedom House” podaje, że w 1988 r. na ogólną liczbę ludności 5.128 mln, 38,6 proc. ludzi (1.992 mln) żyło w warunkach wolności i demokracji. Dotyczy to obywateli 60 państw. W 1987 r. liczba ludności żyjącej w warunkach wolności była nieco mniejsza i wynosiła 1.924,6 mln. Jak podaje „Freedom House”, postęp na drodze wolności i demokracji nastąpił prawie w każdej części świata i dotyczy sytuacji m. in. w Korei Południowej, Pakistanie, Nigerii, Meksyku. Rozwijał się proces liberalizacji w ZSRR. Brak postępu odnotowano w takich krajach jak Malesja, Haiti, Panama, Brunei, Zimbabwe.

„Freedom House” zastosował „punktowe laurki” przy ocenie stopnia wolności w poszczególnych krajach. Polska „otrzymała” 10 pkt. w skali od 2 — najwyższej notowane kraje, do 14 — najniższej. Wraz z Polską na liście 12 państw figurują takie jak Gujana, Madagaskar, Katar, Sierra Leone, Tunezja. Dziesięć punktów otrzymały Węgry, Związek Radziecki — 11.



MILITARIA

Pod tytułem „Lekcja afgańska: debata zaczyna się” ukazał się w „International Herald Tribune” artykuł omawiający wiele aspektów Afganistanu. Otóż kongresman Charles Wilson, demokrat z Teksasu, czołowy rzecznik oparcia dla afgańskiego ruchu oporu, powiedział, że USA zyskały w Afganistanie nowe doświadczenie na polu wspomaganie takich ruchów. Kraj ten stał się poligonem doświadczalnym dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Wśród nowych broni można wymienić: Urządzenie przeciwinwazyjne „Lightfoot”; niewielki moździerz wyrzuciwy pocisk, wlokący za sobą line długości 1000 stóp, wypełniona ładunkiem wybuchowym. Lina ta, opadając na zaminowane pole, eksploduje i powoduje zdetonowanie min. dzieki czemu powstaje na tym terenie szeroka na 2 m, bezpieczna droga przejścia. Pocisk do broni przeciwlotniczej kalibru 12,7 mm, ostonięty kuszka funduszenowa, mocezy przebić opancerzenie kabiny samolotu i zawiera jący fosforowy ładunek zapalający. Zmodyfikowany moździerz 120 mm, wyposażony w niezwykle precyzyjny system celowniczy, wykorzystujący dane satelitarne dla namierzenia na cel. Superultra wyskrywane dzwonek, który może wykryć lecający helikopter z odległości kilku mil, co daje obsługującemu „stingery” dodatkowy czas na przygotowanie się do ich odparcia.

Ale ze wszystkich zaawansowanych broni „Made in USA” wysłanych do Afganistanu żadna nie miała takiego znaczenia jak wyrzucanie z trzymanej na ramieniu (na zdjeciu) wrotny „stingery”, rakietę o zasięgu kilku mil, samonaprowadzającą się na ciepło lotniczego silnika. Rakietę ze neutralizacją radiociekła broni powietrzna i przyczyniły się do podniesienia kosztów wojny na poziom niemożliwy do tolerowania przez Kremł — pisze amerykański dziennik.

KŁOPOTY

W tym roku Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza może mieć poważne kłopoty finansowe. Okazuje się, że zamiast planowanych 3,2 mld forintów będzie dysponowała 2,6 mld. Parlament bowiem obniżył wydatki budżetowe, a jest to poważne źródło środków finansowych dla WSPR.

Sytuację utrudnia fakt, że w tym roku pod presją członków partii zmniejszono wysokość składek o ok. 25 proc., co spowoduje zmniejszenie dochodów WSPR o 300—350 mln forintów. Jak twierdzą pracownicy KC, polowa deficytu pokryta zostanie z oszczędności zromadzonych w poprzednich latach. Druga połowa zdołabędzie partia przez zmniejszenie pomocy finansowej dla swoich organów terenowych.

CO PISZĄ INNI

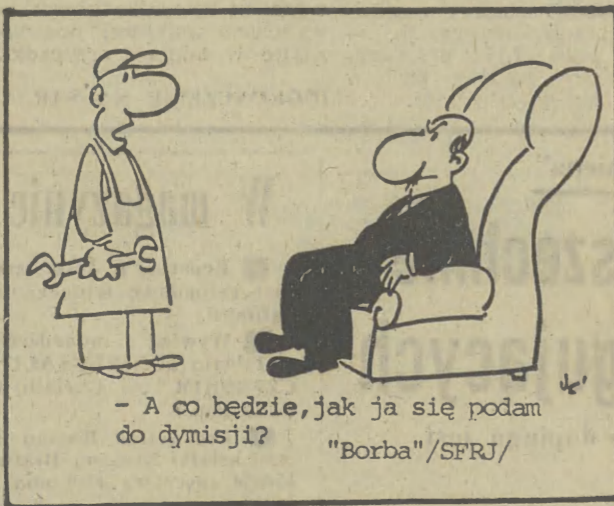
„Istnieją oznaki, które świadczą, że Fidel Castro — choć nie daje tego poznać — jest mniej niż zadowolony z konieczności wycofania się z Angoli. A w samej Angoli istnieją obawy co do działalności angolańskich wojskowych pozabawionych wsparcia Kubańczyków”.

(„International Herald Tribune”)

„Według ekspertów do spraw Europy Wschodniej przyczyną tego, co dzieje się w tym regionie szukać trzeba przede wszystkim w niepowodzeniach komunizmu, który okazał się politycznie nieelastyczny i niewystarczający z punktu widzenia ekonomicznego”.

(„The Christian Science Monitor”)

Swiat się śmieje



- A co będzie, jak ja się podam do dymisji? "Borba" / SFRJ/

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

PERSONALIA



Pisaliśmy już o kłopotach z obietnicą stanowiska ministra obrony w USA. Kandydatura Johna Towera za względu na jego zainteresowanie alkoholem i kobietami nie znalazła uznania Senatu. Natomiast zupełnie bezboleśnie przeszła kandydatura Richarda Cheney'a, mimo tego że nie służył w wojsku. A w czasie studiów dwukrotnie brał urlop dziekański, dzięki czemu uniknął wysłania na wojnę wietnamską. Jest doktorem nauk humanistycznych. Doświadczenie polityczne zdobywał za czasów R. Nixona. Był m. in. wicedyrektorem Rady ds. Kosztów Utrzymania, pracował w nowojorskich firmach maklerskich. W wieku 33 lat został szefem sztabu Białego Domu za prezydentury Geralda Forda. Ostatnio zasiadał w Izbie Reprezentantów. Zanim zdecydował się na objęcie stanowiska szefa Pentagonu, naradził się ze swoim kardiologiem, gdyż cierpił na niewydolność serca i miał już trzy ataki. Ma opinię „twardego faceta”. 48-letni R. Cheney był zwolennikiem programu wojen gwiazdowych, popiera produkcję nowych rodzajów broni chemicznej i kontr-

POGŁOSKI

W korespondencji z Luandy, portugalska agencja prasowa powołuje się na dokument angielskiego sekretarza ds. współpracy zagranicznej, w którym wyraża się zastąpienie doradców kubańskich „doradcami z kraju, który ma podobną strukturę rynkową jak Kuba”.

W dokumencie tym wymienia się doradców wietnamskich jako najbardziej odpowiednich dla Angoli. Agencja podaje, że we wspomnianym dokumencie szacuje się, że każdy kubański doradca kosztuje Angolę 10.500 kwanzów miesięcznie. Łącznie rocznie 13,5 mln kwanzów. Luanda zalega ze spłatą 360 mln kwanzów winnych Kuby na mocy porozumienia z 1977 r.

WIZYTA

Książę Edward, najmłodszy syn królowej Elżbiety uda się w kwietniu br. do Moskwy na zaproszenie radzieckiego ministerstwa kultury jako opiekun brytyjskiego teatru młodzieżowego.

Tygodnik „Sunday Times” podkreśla, że pierwsza od 10 lat wizyta członka rodziny królewskiej w ZSRR może być uznana jako oznaka dalszego oziępcenia stosunków brytyjsko-radzieckich oraz roznieci tutaj ponownie spekulacje na temat ewentualnej wizyty królowej w Związku Radzieckim.

Według wszelkich kryteriów Hans był wyjątkowo mądrym koniem. Zgodnie z informacjami prasy berlińskiej z początku naszego wieku, był bardzo dobry z matematyki, potrafił rozróżniać interwały muzyczne i posiadał niezłą praktyczną znajomość niemieckiego. Jego właściciel, Herr Wilhelm von Osten, zadawał mu pytania. Jeśli odpowiedź miała być liczba, Hans wystukiwał ją kopytem. W innych przypadkach wskazywał głową odpowiedni obraz bądź przedmiot. Lokalni uczeni byli — co zrozumiałe — dość sceptyczni wobec zjawiska, zwołali więc panel specjalistów w składzie: dwóch zoologów, psychologa, trenera oraz właściciela cyrku, w celu zbadania zwierzęcia. I kiedy ci dżentelmeni znaleźli się twarzą w twarz z koniem, nie potrafili znaleźć żadnej rysy w opowieściach. Hans odpowiadał na pytania ze zdumiewającym wdziękiem, i to nie tylko na zadawane przez pana von Osten. Jeśli nawet ktoś zupełnie obcy prosił o podanie pierwiastka kwadratowego z 16, Hans odpowiadał czterema uderzeniami kopyta,

lecz na tym nie koniec historii. Po przeczytaniu sprawozdania komisji, młody psycholog, Oskar Pfungst, postanowił sprawdzić, co zrobi Hans, jeśli pytania będzie zadawała osoba nie znająca prawdziwych odpowiedzi. I dokonał frapującego odkrycia: podczas gdy Hansowi udawało się podać dziewięć prawidłowych odpowiedzi na dziesięć pytań zadawanych przez osobę znającą odpowiedź, wynik wynosił jeden na dzie-



świata, drzew czy ludzi. Ptaki nie tylko opanowały tę kategorię, grupując razem dręby i sosny oraz rozpoznając ludzi niezależnie od wieku, płci i koloru skóry — lecz także próbowały osiągnąć poziom koncepcji łącząc na przykład kropki deszczu i oceanu. Golebie (w odróżnieniu od mały czy ludzi) nie potrafią poradzić sobie z najprostszym nawet problemem dotyczącym relacji abstrakcyjnych. Lecz przynajmniej jeden ptak szara papuga afrykańska imieniem Alex, osiągnął nawet ten poziom. Pod nadzorem badaczki z Northwestern University, Ireny Pepperberg, Alex nauczył się rozróżniać po angielsku, oczywiście! siedem kolorów, pięć kształtów i sześć różnych wymiarów. Zależało to jednakże od treningu, lecz teraz, kiedy ma przed sobą, powiedzmy dwa drewniane trójkąty jeden zielony i jeden niebieski — zapytany „co jest różni?” albo „co mają wspólnego?” potrafi odpowiedzieć z doskonałą dykcją: „kolor!” czy „kształt!”.

Zwierzęta ujawniają swe możliwości nie tylko w laboratoriach, lecz także w naturze. W istocie, biologowie odkryli, że naturalne zachowania wielu zwierząt są nie mniej złożone niż te które psycholodzy w warunkach laboratoryjnych — starają się im wpisać. Stwierdzono na przykład, że wolań niektórych wolno żyjących mały są nie tylko dzielnymi wrzaskami alarmowymi, jak przez długi czas utrzymywano — lecz dość szczegółowymi sprawozdaniami z wydarzeń w świecie zewnętrznym, Robert Seyforth i

Mądrość zwierząt

się, jeśli pytający sam nie potrafił udzielić odpowiedzi na zadane pytanie. Lecz Hans nie uczył się matematyki, muzyki czy niemieckiego. Dalsze badania wykazały, że potrafił on odczytywać myśli ludzi, odnotowując subtelne zmiany w ich postawie, oddychaniu, wyrazie twarzy. Odczuwanie i odbiór tych wskazówek były tak precyzyjne, że pytający nie mógł ich ukryć, nawet kiedy bardzo się starał. Hans zawsze wiedział, kiedy należy przestać uderzać kopytem bądź poruszać głową.

Uczonym nie było bynajmniej do śmiechu — ogłosił Hansa oszustem, a całą sprawę uznali za jeszcze jeden dowód, że zwierzęta, choć wydają się myśleć, potrafią jedynie reagować. Pogląd, że podstawa funkcjonowania zwierząt jest refleks, panował wówczas powszechnie (René Descartes ogłosił go już niemal 300 lat wcześniej) i stanowił swego rodzaju credo w środowisku naukowym w pierwszej połowie naszego wieku. Lecz sprawy uległy zmianie w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Dzisiaj zagadnienie, co wiedzą zwierzęta, jest przedmiotem poważnych badań naukowych — i coraz więcej jest dowodów, że wiedzą bardzo wiele. Zaden koń nie nauczył się jeszcze wyciągać pierwiastków kwadratowych, lecz zwierzęta tak jak różne gołębie i naczelnice zaskakują naukowców swą umiejętnością myślenia. Punktem wyjścia dla psychologów była kwestia, czy mały potrafi rozpoznawać symbole, wskazywać je i używać. Inni uczeni próbują udowodnić podobne umiejętności wśród ssaków morskich. Jeszcze inni uważają, że ptaki są zdolne do myślenia abstrakcyjnego. Nowością wszakże nie jest fakt, że zwierzęta potrafią poradzić sobie z szeregiem zadań wymyślonych dla nich przez eksperymentatorów. Co raz silniejsze jest przekonanie, że wiele zwierząt — od wolno żyjących mały po psy domowe — wie również wiele, co my możemy je nauczyć.

To wszystko nasuwa pytanie, gdzie jest nasza własna miejsce. „Przez tysiące lat ludzie byli przekonani, że są jedynymi istotami zdolnymi do myślenia” — mówi Herbert Terrace, psycholog z Uniwersytetu Columbia. Już przynajmniej fakt, że w sensie fizycznym pochodzimy i jesteśmy spokrewnieni z innymi gatunkami, było wystarczająco trudne. Nowe odkrycia implikują, że nawet nasze umysły stanowią ogniwo ewolucji. Jak się okazuje, myślenie nie jest tą specjalną umiejętnością, która wyróżnia nas spośród wszystkich istot żyjących, lecz biologiczną adaptacją, którą dzielimy z dużą częścią świata zwierzęcego. Aktywności działający na rzecz ochrony praw zwierząt widzą w tym głęboką wartość etyczną. Uczeń przeciwnie, dostrzegają możliwość głębszego zrozumienia naszej pozycji w świecie. Badając szczegóły procesu myślenia innych istot, zdobywamy nowy punkt widzenia do obserwacji siebie samych. Zaczynamy dostrzegać, w czym się różnimy, a w czym nie. W pewnym sensie zaczynamy widzieć, kim jesteśmy.

Zadne zwierzęta nie ekscytują nas tak bardzo, jak szympansy. Ich ręce, oczy, zachowanie, sugerują to, co gęny potwierdzają: są bardzo podobne do człowieka. Najbardziej oczywistą różnicą u-

mystową pomiędzy szympansem a dzieckiem jest fakt, że mały nie potrafi uczyć się języka ludzkiego — przynajmniej nie w wersji mówionej. Na początku naszego stulecia próbowano uczyć szympansa angielskiego bądź rosyjskiego, zaś brak efektów skomentowano w ten sposób, że bariera językowa po prostu nie może być pokonana. Lecz pod koniec lat sześćdziesiątych badacze odkryli, że jeśli używamy symboli, wizualnych zamiast mowy, szympansy radzą sobie zaskakująco dobrze. Najpierw były to Washoe i Sarah. W 1971 roku Beatrice i R. Allen Gardner nauczyły młodą szympanisę Washoe aż 150 gestów dłoni w uпрószonym amerykańskim języku migowym. Mniej więcej w tym samym czasie psycholog David Premack nauczył Sarah komunikowania się przy pomocy metalowo-plastikowych płytek przykładowych do magnetycznego pulpitu. Następnie w badaniach prowadzonych przez Herberta Terrace'a szympanasy nazwane Nim Chimpsy (na cześć lingwisty Noama Chomsky'ego) oswajały 132-znakowy słownik. Tymczasem Duane Rumbaugh z Uniwersytetu Stanowego, Georgii nauczył szympansa Lanę komunikować się poprzez dotykanie figur geometrycznych czy leksykonów na pulpicie komputera.

W każdym z tych projektów szympansy uczyły się kojarzyć znaki z poszczególnymi przedmiotami bądź czynnościami. Na przykład Premack używał niebieskiego trójkąta dla oznaczenia słowa „jabłko”. Aby zakodować ten związek w umyśle szympansa, kładł plastikową płytkę i jabłko na stole i nakłaniał zwierzę do przybliżenia płytki magnetycznej figury. Jeśli mu się udało, otrzymywał jabłko. Gdy Sarah nauczyła się już znaków oznaczających pożywienie, Premack poprosił trenerów, by zaczęli nosić plastikowe płytki jako swe imiona. Jeśli trener oznaczony czerwonym kwadratem kładł jabłko na stole, Sarah musiała wybrać czerwony kwadrat i niebieski trójkąt z całego zbioru figur — i dopiero wówczas mogła dostać jabłko. Na dalszym etapie Premack wprowadził figury oznaczające „Sarah” i „dać” i przypisał im określone miejsce w zdaniu. Powoli Sarah nauczyła się zdobywać jabłko układając zdanie z czterech figur: „treser”, „dać”, „jabłko”, „Sarah”.

Pytanie sformułowane już przez pierwszych badaczy nie brzmiało bynajmniej „Jakie aspekty języka potrafi opanować szympan?” lecz po prostu „Czy szympan może nauczyć się języka?”. Kiedy więc zwierzęta zaczęły układać frazy w rodzaju „Mary dać jabłko Sarah”, uznali, że odpowiedź brzmi — tak. Szympansy, podobnie jak dzieci, były jakoby zdolne do kombinowania układu słów dla wyrażenia myśli. W połowie lat siedemdziesiątych wszystko wydawało się możliwe. Lecz wkrótce potem nawet ci sami badacze bliżej przyjrzyli się uzyskanym efektom.

Po pierwsze, kwestia składni. Jak zauważył Terrace w roku 1979, istnieje wielka różnica pomiędzy zapamiętywaniem łańcucha znaków — jak to miało miejsce u szympanów — a opanowaniem ich zasad gramatycznych, które u człowieka sformułowanie nieskończonej ilości poprawnych zdań ze skończonej ilości słów. Szympanom udawało się czasami wyprodukować coś, co wyglądało jak spontaniczne, pełnowartościowe zwroty, jak na przykład prosba Washoe „jeszcze nieć”, „Nim je jabłko Mary”, nigdy zapewne nie zrozumie — co potrafi każde dziecko — że te same myśli mogą być wyrażane na różne sposoby. Badania wykazały natomiast, że język nie jest kwestią „być albo nie być”. Zwierzę może nie znać składni, lecz potrafi używać symboli dla wyrażenia znaczeń. Czy to tworzy jakis język — zależy tylko od definicji tego pojęcia.

Fakt, że nasi najbliżsi krewni ze świata zwierząt — dzielą jedną z podstawowych zdolności naszego umysłu, zapewne nie dziwi nas aż tak bardzo. Myślenie symboliczne nie jest wszakże wyłącznie ludzkim przywilejem, ani też ekskluzywną umiejętnością naczelnych. Lou Herman, profesor Uniwersytetu Hawajskiego, nauczył delfiny nie tylko odczytywać gesty dłoni człowieka, lecz także poprawnie odpowiadać na nie przy pomocy zdaniopodobnych kombinacji, z jakimi nie zetknęły się nigdy wcześniej. Zaś Ron Schusterman z Uniwersytetu Kalifornijskiego sporządził aktualnie dokumentację podobnych umiejętności wykazanych przez posiadające mniejszy mózg lwy morskie (...)

Na początku lat 80. badania nad językiem szympanów straciły na swej powszechnej popularności, zmniejszono fundusze i naukowcy zaczęli zajmować się innymi problemami. Lecz Duane Rumbaugh i Sue Savage-Rumbaugh wytrwali. Przy pomocy dwóch szympanów o imionach Sherman i Austin rozwiali wszelkie wątpliwości na temat możliwości pojmowania znaków przez mały. Sherman i Austin zaczęły od tych samych podstawowych ćwiczeń, co inne szympansy. Lecz kiedy nauczyły się dobierać parami określone formy i określone przedmioty, zaczęły je uczyć zadań, których opanowanie byłoby niemożliwe bez wiedzy, że symbole posiadają znaczenie. W jednym szczególnie wymownym ćwiczeniu Sherman bądź Austin siedzi w pustym pokoju z ekranem, który w sposób przypadkowy wyświetla symbole oznaczające poszczególne przedmioty. Widząc znak, zwierzę musi pobiec do składowki z przedmiotami i obrazami i przynieść to, co zostało nazwane na ekranie.

Rumbaughowie stwierdzili, że szympansy nie tylko wybierały właściwe przedmioty — a to już wrażliwa wskazówka, że symbole miały dla nich określone znaczenie — lecz wraçały z pustymi rękami, jeśli nazwanego przedmiotu nie było w składowce. Sherman i Austin nie były bynajmniej mądrzejsze niż szympansy z wcześniejszych badań — każde ze zwierząt dokonywało tego samego, gdyby mu dano szansę. Lecz były pierwszymi, które wyraźnie zademonstrowały, że mały potrafi więcej niż tylko machać rękami. Dalsze badania wykazały, że oba szympansy nie tylko rozumieją znaczenie symboli, lecz także potrafią ich użyć do wymiany informacji pomiędzy sobą (...)

To wszystko nie świadczy jeszcze, że mały potrafią wszystkie, że wolań jeszcze nie ma dowodów, że którakolwiek mały ma pojęcie o składni, o

zasadach budowania zdań, które dają językowi ludzkemu taką różnorodność i siłę. Jak podkreśla Premack, nawet mały, która nauczy się różnicy pomiędzy „Mary dać jabłko Sarah” i „Sarah dać jabłko Mary”, nigdy zapewne nie zrozumie — co potrafi każde dziecko — że te same myśli mogą być wyrażane na różne sposoby. Badania wykazały natomiast, że język nie jest kwestią „być albo nie być”. Zwierzę może nie znać składni, lecz potrafi używać symboli dla wyrażenia znaczeń. Czy to tworzy jakis język — zależy tylko od definicji tego pojęcia.

Fakt, że nasi najbliżsi krewni ze świata zwierząt — dzielą jedną z podstawowych zdolności naszego umysłu, zapewne nie dziwi nas aż tak bardzo. Myślenie symboliczne nie jest wszakże wyłącznie ludzkim przywilejem, ani też ekskluzywną umiejętnością naczelnych. Lou Herman, profesor Uniwersytetu Hawajskiego, nauczył delfiny nie tylko odczytywać gesty dłoni człowieka, lecz także poprawnie odpowiadać na nie przy pomocy zdaniopodobnych kombinacji, z jakimi nie zetknęły się nigdy wcześniej. Zaś Ron Schusterman z Uniwersytetu Kalifornijskiego sporządził aktualnie dokumentację podobnych umiejętności wykazanych przez posiadające mniejszy mózg lwy morskie (...)

Psycholog z Harvardu, Richard Herrnstein, uważa za dziwne, że właśnie mały i ssaki morskie tak dominują w doświadczeniach — on sam poświęcił ponad dwadzieścia lat badaniami o wiele skromniejszego gatunku — zwykłych gołębi — i uzyskał wyniki, które robią równie wielkie wrażenie. Herrnstein wszechstronnie badał możliwości zwierząt do formowania różnych kategorii umysłowych. Stwierdził on, iż istnieje pięć podstawowych poziomów zdolności koncepcyjnych, spośród których cztery można stwierdzić u niemal wszystkich gatunków. Pierwszy — to zwyczajne odróżnianie jednego przedmiotu od drugiego. Drugi poziom, który nazywa kategorią pamięciową, dotyczy zapamiętywania poszczególnych członków danej klasy. Następny — to kategoryzacja od — do, czyli grupowanie przedmiotów na podstawie jakiegoś dostrzeganego podobieństwa. Cztery poziom w hierarchii Herrnsteina opiera się również na kategoryzacji od — do, tylko nie na podstawie zewnętrznego podobieństwa, lecz koncepcji (na przykład, niemowlęta, pielnuchy i kołyski są konceptualnie spokrewnione, choć nie są do siebie podobne). I wreszcie poziom piąty, skojarzenia abstrakcyjne, które umożliwiają podział wewnątrz tej samej grupy przedmiotów według kształtu, koloru, ilości liter w ich nazwach bądź na jakiejkolwiek innej zasadzie.

Gołębie są niekwestionowanymi mistrzami kategoryzacji pamięciowej; badania laboratoryjne wykazały, że potrafią one zapamiętać nawet 300 fotografii, nie wyczerpując jeszcze możliwości swego mózgu. Aby sprawdzić, czy gołębie potrafią osiągnąć poziom kategorii od — do, Herrnstein i jego koledzy pokazywali im serie fotografii i nagradzali je, jeśli naciskały guzik za każdym razem, kiedy widziały na nich członka określonej klasy — przedmio-

Dorothy Cheney z Uniwersytetu Pensylwanii odkryli, że orangutany z Kenii wydają trzy różne zawałania alarmowe — inne w przypadku węży, inne dla orłów, jeszcze inne, gdy pojawił się jaguar; i na każde z nich otrzymują inną odpowiedź: wspinają się na najwyższe gałęzie drzew w przypadku jaguara, zaś przepadają do ziemi, gdy zostaną ostrzeżone przed orłem (...)

Jeśli rozważymy możliwość, że inne istoty, od ptaków po wieloryby, wyposażone są w swój własny, przemyślny system głosowy, staje się jasne, jak mało jeszcze wiemy. „Właściwie — twierdzi Diana Reiss, badająca sposoby komunikowania się delfinów — w naszym zachowaniu zwierząt może być coś całkowicie analogicznego do języka ludzkiego; coś, czego nie wyrażają nawet głosem. Skąd możemy wiedzieć, że zwierzęta, ruczami nie przekazują sobie informacji?”

Vicki Hearne formułuje pytanie w sposób jeszcze bardziej radykalny. Nie jest naukowcem, lecz poetą profesorem angielskiego, a zajmuje się także tresowaniem psów i koni. Twierdzi z całym przekonaniem, że naukowcy, koncentrując się zbyt mocno na pewnych określonych zdolnościach, często nie dostrzegają tego, co w ich obiektach badań najbardziej interesujące. Czasem uziurzymy sobie prawo twierdzenia, że jakaś określona umiejętność — myślenie koncepcyjne czy posługiwanie się symbolami — ma być miarą zdolności umysłowych. „Popatnijmy ten sam błąd w ocenie zarówno zwierzęcej, jak ludzkiej inteligencji — twierdzi — Uważamy, że to fenomen o naturze homogenicznej. Lecz to nie jest coś, co można włożyć do słoika i nazwać inteligencją”. Rzecz w tym iż różne istoty wykazują różne aspekty świadomości. Ludzie mogą być lepsi od psów w sztachach czy matematyce (twierdzi dalej Vicki Hearne), lecz jesteśmy dużo gorsi od nich w odbieraniu świata przez nasze nozdrza. „Świat nosy w porównaniu do naszych to tak, jak powierzchnia ludzkiego mózgu w porównaniu z powierzchnią jaskini. Pies, który zaimwował się psychologią porównawczą, mógłby się zamartwiać naszym brakiem świadomości, tak jak my się zamartwiamy jej brakiem u mięczaków” — twierdzi w swej książce „Zadanie Adama” (...)

Nawet uczeni, którzy nie lubią zajmować się spekulacjami na temat świadomości zwierząt, zaczynają poruszać stare przekonanie, że zachowanie zwierząt opiera się na wyliczeniu na odruchach. Zbyt wiele jest dowodów na to, że zwierzęta korzystają ze swych „mózgów”. Są też dowody zakrawające na anegdoty — jak o owiewie o treserze — Jimie Mullenie, który kiedyś wymyślił sposób na oczyszczenie basenu przez delfiny: stawiał na brzegu basenu z tacką pełną ryby i rozdzielal nagrody za każdy przyniesiony kawałek śmieci. Po pewnym czasie zwrócił uwagę, że jeden z delfinów, Mr Spock, zgarnął wszystkie ryby. Przy kolejnym seansie oczyszczania basenu poprosił swego asystenta, by rozdzielał nagrody, zaś sam poszedł do okna obserwacyjnego, by sprawdzić, co chodził. Okazało się, że Mr Spock wcześniej sięgnął i ukrył pod platformą całą stertę śmieci, po czym przynosił je, po kawaleczku, w górę...

Pulkownik Romuald Zajkowski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez kilka lat z szeregiem zespołem zajmował się działaniami operacyjnymi mającymi na celu ustalenie powiązań i zakresu działalności kolejnego szpiega. Przypominając sobie te fakty sprzed 17 lat mówi:

— Zbliżała się Olimpiada w Meksyku, którą w kategoriach służbowych zainteresował się również nasz kontrwywiad. Zainteresował się zaś dlatego, iż otrzymaliśmy informację, iż kadrowy pracownik wywiadu amerykańskiego znający język polski został delegowany do Meksyku, gdzie będzie działał w oparciu o naszą ekipę narodową. Naszym obowiązkiem było podjąć odpowiednie kroki. Itakie podjęliśmy.

— Informacja była nader skąpa: pracownik wywiadu, znający język polski.

— Wiedzieliśmy więcej. Wiedzieliśmy po prostu, kim jest ów

ropej, zapytali tylko o najbliższy adres na Zachód — była to Radawa — Italy.

(...) Nastąpił wyjazd do Włoch — liczyłem, że może się nie zjawia. Niestety — mój anioł stróż był już na miejscu, to znaczy ten, którego nie znam, ani imienia ani nazwiska. Ten straszak pokazał mi się na trybunie i gdy go zobaczyłem — znikł. Wydało mi się, że dalej mnie tylko pilnował. Przysnął, że był to dla mnie ciężki okres. Zapomniałem powiedzieć, że już w Nowym Jorku zaproponowali mi pomoc finansową w dolarach.

(...) Po zawodach w hotelu otrzymałem telefon — mówił Kowalski, o przyrzeczeniu porozmawiania przypomniał. Zaproponował jeden z hoteli.

Na spotkanie przybył nowy człowiek, przedstawił mi go Kowalski, był nim wyższy urzędnik, wyglądał, że co najmniej szef wywiadu — nie pamiętam dobrze nazwiska, chwalił się, że

swoje dołożyła także specjalna komisja społeczna. Takie ciała w czasach stalinowskich miały wiele do powiedzenia.

— Pan się nie spodobał komisji? Oficer, dobrze zapowiadający się sportowiec, mający poparcie kogo trzeba i gdzie trzeba — jakie mogły być lepsze referencje?

— Mówiłem widocznie za odważnie, widocznie komisji społecznej nie przypadła do gustu przygotowana przeze mnie salowa scena o czujności rewalucyjnej. Faktem jest, że do Łodzi nie dostałem się i moje plany związane z uprawianiem zawodu operatora filmowego zostały definitywnie przekreślone.

— Bardzo panu zależało na przyjęciu do łódzkiej szkoły?

— Na egzaminie jechałem z pudełkiem ambicjonalnych, chciałem się sprawdzić także w innej niż szermierka profesji. W Łodzi jednak nie wszystko przegrałem. Był tam egzamin z malarstwa.



Fot. Archiwum

### PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

# Ludzie, zejście z drogi...

Jesteśmy rówieśnikami. Gdy kilkanaście lat temu słuchaliśmy z płyty „Piosenki wiejskiego listonosza” Skaldów, nie przypuszczaliśmy, że gdy spotkamy się po latach, pierwsze słowa tego przeboju nabiorą zupełnie innego znaczenia. Listonosz zawsze się lubiło i pewnie będzie tak nadal, ale ostatnio jakby więcej tych, którzy wilkiem patrzą na dźwigających wypchaną torbę. A sympatyczny zaśpiew „Ludzie, zejście z drogi, bo listonosz jedzie”, nabrał nowego, pejoratywnego znaczenia. Tak jakby listonosz odwrócił się do ludzi tyłem. Wzrostłem — zdaniem Piotra — również ja dziennikarz.

Piotr rozosił listy, gazety, renty i emerytury od dziesięciu lat. Założył rodzinę, mają syna, mieszkają katem u rodziny. Gdy koleżki studiowały, on zarabiał na utrzymanie żony i dziecka. Początkowo czuł się trochę skrepowany — jego dochody były, są i pewnie będą uzależnione od ludzkiej szczerobliwości. Kiedyś traktował to jak jalmuznę, dzisiaj myśli już o tym inaczej. Poznał dobrze ludzi w swoim rejonie, z niektórymi nawet się zaprzyjaźnił.

— Nie uwierzysz — mówi Piotr — dla wielu listonosz jest jedyną osobą ze świata zewnętrznego, z jaką mają okazję zamienić parę słów. Czeka ją na ten jeden dzień w miesiącu, by pogadać przez minutę o pogodzie, o wszystkim wokół. Traktują mnie jak „telefon zaufania”. Poznałem ich przez różne problemy, tajemnice. Nawet te intymne. Wiadomo — list wręczony w nieodpowiednie ręce może narobić sporo bigosu. Ja też ich polubiłem. Ich zaufanie powoduje, że żyję chwilami ich życiem.

Wybrał te prace, bo szukał przynajmniej symbolicznej niezależności. Tutaj on decyduje, którymi ulicami chodzić, kogo odwieźć z rana, a kogo po południu, czy brać wszystkie listy na raz, czy na raty. Świat oglądany oczyma wieczonego piechura wyglądał też inaczej. Człowiek się naprzyjaźnił.

— Różnie o nas mówią, o uczciwości nie pisze, uczciwość w tym zawodzie jest niedziwna. Ale gdy znajdziesz „czarna owca”, to od razu sumy na cały kraj. Gdy adresat odbiera list z zagranicy w worku foliowym z pieczątką: „Przesyłka nadzdana z zagranicy w stanie uszkodzonym”, to niektórzy patrzą na mnie jak na potencjalnego złodzieja. Głupio tak. Za wszystko wysłuchujemy my a nie dyrekcja. Czasem słyszę o kokosach, jakie rzekomo zbijamy. Czego to ludzie nie gadają — gdyby to była prawda, nie byłoby takich problemów z obciążeniem wakatów. Tylko w Krakowie poczta ma prawie 200 wolnych etatów.

Po dziesięciu latach pracy ma pensję 28.700 zł, razem z premiami, dodatkami i ewentualnymi zastępstwami zbiera około 40.000 zł. Nie kryje, że to nie jest wszystko. Zależnie od rejonu, listonosz przy okazji rent i emerytury zbiera sporo bilonu, czasem nawet banknot jest trafił. Piotr ma w ten sposób dodatkową prawie 30.000.

— Ale to zależy od ludzi. To ciekawe, najhonorniejsi są biedni, ci ze starego portfela. Poza tym te parę złotych zarobi tylko ten, którego lubią. Na zwyżki trzeba zapracować. Jak ktoś jest chamski, to nie zarobi — tu się płaci za kulturę! Wiem, że krząta legendy o setkach tysięcy „obrywek”. To bzdura. Pewnie — są rejon lepsze i gorsze, czasem nawet powoduje to podchody

między listonoszami. Jak to w życiu.

Pracuje pięć dni w tygodniu, jak nie zdąży, to musi nosić i w sobotę. Piotr jest młody i swoje kilometry z dwudziestoma paroma kilogramami na ramieniu „przebiega” szybko. Jak jest dzień bezmierny czyli bez rent i emerytur, to można się uporać w trzy, cztery godziny. Ale świńskim truchtem. Na ogół jednak wędruje po piętnast siedem — osiem godzin. Najgorzej przed świętami. Nieraz i piętnast godzin za mało, żeby roznieść wszystko. Siłą Piotra jest to, że zachowuje niemal wzorową punktualność. Każdy z czekających wie którego dnia i o której godzinie usłyszy dzwonek do drzwi. Dzięki temu Piotr nie wraca do urzędu z awizami. Ale na to trzeba lat praktyki.

marca prasy nie doreczają i dają kolejny termin, do 6 marca, załatwienia postulatów drugiego, czyli podwyżki około trzydziestotysięcznej.

— Kiedy tak siedzieliśmy wszyscy razem, ludzie zradykalnieli. Nie chcieli się nawet zgodzić na trzydniową zwłokę z prasą. Ja bym tam jeszcze parę dni ponosił. Zresztą, mimo deklaracji, część z nas gazety nosiła. Głupio tak jakoś tłumaczyć ludziom, że nie dostaną tego, za co zapłacili.

6 marca przedstawiciele protestujących spotkali się ponownie z dyrekcją. Nie usłyszeli nic nowego, tylko prośbę o kolejną zwłokę do 13. Dyrektor podobno był w Warszawie i obiecał podwyżkę o osiem tysięcy, co razem z premiami dałoby do 15 tys.

— Zostaliśmy w sali sami, w gronie dwudziestu paru osób mieliśmy zdecydować co dalej. W tym momencie wystąpił jeden z listonoszy, który praktycznie wszystkich pracowników urzędów pocztowych, setek „dziewczynek” i „ożenka”. Głosy były różne. Dobrze i źle. Radykalne i ugodowe. Na tablicy wypisaliśmy pięć wariantów — od ustępstwa po strajk. W głosowaniu jawnym zdecydowano strajkować. Ja uważałem, że to przesada, że wystarczy ograniczona forma protestu, no jednego dnia nie nosimy listów, innego poczta nie przyjmuje wpłat, itd. Chodziło przecież o symbol i o to, żeby ludzie zrozumieli, że nie działamy na ich niekorzyść, a tylko próbujemy wydebić co nam się słuszenie należy. Ale jak strajk to strajk.

— W moim urzędzie teoretycznie każdy strajkował osiem godzin dziennie. Dotyczyło to jednak właściwie tylko kobiet. Baliśmy się zostawić je same. Dlatego my, listonosze, siedzieliśmy w urzędach od 7.00 do 21.45. Tak było w pięciu ważnych urzędach oraz w kilkunastu drobnych, tych pracujących tylko przy okienku.

Trwało to trzy dni, od 6 do 9. Zaczęły się kłopoty. Renty i emerytury płaci się 1, 5, 10, 15, 20, 25 każdego miesiąca. Ale to teoria. W wielu rejonach listonosze potrzebują trzech dni na uporać się z jedną partią. Już więc ósmego marca zaczął się niepokój czekających na pieniądze. Ludzie przychodzili z awanturami do urzędów. Ci, którzy witali ich w drzwiach z uśmiechem, byli teraz rozgorznięci. Czy można się temu dziwić? Tym bardziej, że dalszy tok wydarzeń był trudny do przewidzenia.

9 marca dyrekcja zaprosiła telefonicznie protestujących do swojej siedziby. Jeszcze przez telefon powiedziano, że dyrektor Milewski ma dla nich dobre wiadomości. Szczęśliwi, że kończy się szarpanina, pojechał. Tym był taki, że ledwo zmieścił się w sam. Okazało się, że „dobre wiadomości” to 2 tys. więcej niż proponowano wcześniej. Bez żadnego naradzenia obrażeni wyszli na zewnątrz. Dopiero przed budynkiem 200 osób zaczęło się naradzać. Bezradni słuchali najaktywniejszych. Podjęli dramatyczną decyzję rozroczenia strajku okupacyjnego. Tego samego dnia wieczorem w kilku urzędach pocztowych zamknęli się od wewnątrz. Nie było nawet komitetu strajkowego. Po prostu któryś z listonoszy z urzędu na Bronowickiej próbował koordynować całąś. Jedyny kontakt to telefon.

Wszysty mieli! Je strajkiem po raz pierwszy do czynienia. Nie

wiedzieli dobrze czym to się je. Niektórzy przynieśli koce, śpiwory. Rodziny donosiły żywność. Wywieśli flagi państwowe i napis „STRAJK”. Nic więcej.

Najbardziej niepokoił się możliwość prowokacji. Gdy na strajkującym urzędzie w Dąbju w nocy nieznan sprawcy wymalował hasło „Precz z komunistami” — mało to się człowiek nasuchał...? Ograniczyli się do wywieślenia od wewnątrz napisów, że nie odpowiadają za treść hasła na murach.

W strajku brali udział przede wszystkim mężczyźni. Z kobiet — o dziwo — tylko te starsze, młode szybko zrezygnowały. W urzędzie Piotra na 87 pracowników strajk okupacyjny rozpoczęło 50 osób. Do końca wytrwało 39.

— W pełni świadom swoich obowiązków służbowych, że na powierzone mi stanowisku przychylić się będę do wszystkich sił do socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej

## Spotkania z Jerzym Pawłowskim (2)

# TEN TYTUŁ MI SIĘ NALEŻAŁ

agent — zostawała tylko odpowiedź na pytanie z kim się będzie kontaktował. Spotkał się z Jerzym Pawłowskim.

— Mogło to być spotkanie przypadkowe.

— W pracy wywiadu nie ma tego typu przypadków, zresztą później nasze działania wykłu czyły pomyłkę. Pawłowski był szpiegiem.

— Uplynęło kilka lat zanim został aresztowany...

— Kontrwywiad rzadził się swoimi prawami, ustalonymi zasadami, które sprząwiały, że czasami pozwalamy „pracować” a gentowi bacznie go obserwując. Bywa, że chodzi o uchwycenie wszystkich nici, wszystkich powiązań. Do tak zwanej finalizacji sprawy dochodzi w wybrany przez nas najlepszym momencie. Tak było i w przypadku Jerzego Pawłowskiego.

był kierowcą, jeździł na torach, pokazywał zresztą, jak należy pracować.

Wysoki, ponad 190, szczupły, o niewielkiej głowie, bardzo łysy, z lokami na skroniach, wydawało się, że nawet rudawy — twarz pomarszczona z workami obwisłymi pod wybatuszonymi oczyma. Zależność Kowalskiego od niego widoczna bardzo.

Zaczęło się jak zwykle od samych uprzejmości i ponownia propozycji. Nazwę go umownie Lungwist — pytał mnie, ile mam garniturów, odpowiedziałem — cztery, z uśmiechem dodał, że on ma czterdzieści i że ja mogę mieć również.

Rozwiniął wspaniałość USA, perspektywy współpracy i urzędzenia mnie w USA — do zagadnień współpracy przystąpił po dłuższym czasie. (...) Wiedza, że ja jestem kultury zachodniej, że oczywiście trzymam bardziej z nimi jak z Rosją Sowiecką. (...) Nie będę się rozszalał nad sobą — można powiedzieć, że mnie całkowicie przekonali o tym, co postanowiliśmy zrobić.

Spotkaliśmy się jeszcze raz na drugi dzień — spieszyło się im już bardzo, bo ja odjeżdżałem dzień później. Wróciłem do siebie, może lażłem po mieście, miałem zamęt w głowie, stracił przedem, co zrobię.

(...) Perspektywy wejścia do ośrodka wywiadu amerykańskiego, wyłapanie organizacji, ludzi, kontaktów i przemytu informacji — dominowała. Nie byłem bohaterem i nie jestem, bałem się tego co robie, bałem się działać bez pokrycia i porozumienia.

(...) Następne drugie spotkanie w Padwie w tym samym składowie — Lungwist — Kowalski było finalne. Nacisk z ich strony — zwlekanie z mojej. Wydaje mi się, że te role odegrałem znakomicie. Radość po wypowiedzeniu „tak” była u nich tak wyrazna, że mnie mąja.

(...) Nie podpisywałem się za żadnej umowy wiążącej. Po stanowiąc ten moment jakiegoś piśmennego oświadczenia w moim rozumieniu — odcinać w przyszłości.

Prowadził go profesor Jerzy Mierzejewski. Zadał temat. Zrobiłem pach, pach obrazek, a kiedy zobaczył go profesor, od razu mówi do mnie: przychodź, będę cię uczył, masz talent. Miałem niespotykane wyczuć perspektywy, koloru, światła. Kupiłem stalugi i zacząłem malować. Do swoje malarstwo rozwijaniem gbiej w więzieniu. Nie żałuję, że nie zostałem operatorem.

— Dlaczego?

— Bo ugrazbił w tym trudnym, filmowym świecie.

— Świat ten rzadzi się w końcu konkurencją...

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

Obszerny tekst, kilkudziesięciociostronowy. W lewym rogu: mjr Jerzy Pawłowski, WAP — w prawym: Warszawa dnia 23.01.1975 r. Tytuł: oświadczenie.

„Wzwanym przez organa WSW na dzień 17.04.1975 r., po gruntownym przemyśleniu postanowiłem ujawnić całość swojej działalności skierowanej przeciwko bezpieczeństwu naszego kraju, a tym samym przynajmniej częściowo zmniejszyć skutki swego postępowania i aktywne przyczynić się do wyjaśnienia całości sprawy przez organa ścigania.

Dotychczasowe ustne wyjaśnienia, które w całości potwierdzam, postaram się szczegółowo opisać w niniejszym oświadczeniu.

Do współpracy z wywiadem amerykańskim zostałem wciągnięty wiosną 1964 roku na terenie USA — New York w czasie pobytu na zawodach sportowych w następujących okolicznościach.

W okresie tym zamieszkiwałem w hotelu New York Athletic — Club. Otrzymałem jednego dnia telefon od Polaka, w którym zaproponował mi spotkanie. Ponieważ tysiące telefonów tego typu otrzymywaliśmy, zgodziłem się na spotkanie wyznaczone w jakiejś restauracji. Spotkał mnie dwóch panów mówiących jeden bardzo znakomicie po polsku, drugi z dużą trudnością podając, że bardziej rozumie, aczkolwiek mówił. Z tych dwóch osobników jeden następnie długi czas ze mną się spotykał, był nim Kowalski (Ryszard), drugim nie był Polak, choć powoływał się na jakieś babki w rodzinie. Kowalski był mężczyzną 185 cm wzrostu, silnie zbudowany, waga 90—95 kilogramów, szatyn, z czasami do góry, o twarzy owalnej — trochę nalanej — ostrym nosem, nerwowym spojrzeniu ciemnych oczu.

Drugi był wzrostu 168—170 cm, dość krepy, o charakterystycznej budowie czaszki — jajo-watej, z krótko strzyżonym jeżem tzw. amerykańskim, wyglądem bardzo ponurego, bez przesady typ gangstera.

(...) Spotkanie zaczęło się prawdopodobnie banalnie, od sportu i pogody — dopiero mi nogi skierowały, gdy powiedzieli, że pragną tylko, powiedzmy, potwierdzenia kilku faktów i podania pewnych informacji. Sytuacja dzisiaj z perspektywy czasu wygląda o wiele łagodniej, aniżeli wówczas. Moi rozmowcy (...) posiadali mi czas do namyślu. Za kilka dni spotkali mnie ponownie kontaktując się telefonicznie.

Był to dla mnie straszliwie ciężki okres, bałem się tego wszystkiego i nie bardzo wiedziałem, co mam robić. Wrócić do kraju był dla mnie najbardziej oczywisty i nie mógł być naruszo-

ny, zapytali tylko o najbliższy adres na Zachód — była to Radawa — Italy.

(...) Nastąpił wyjazd do Włoch — liczyłem, że może się nie zjawia. Niestety — mój anioł stróż był już na miejscu, to znaczy ten, którego nie znam, ani imienia ani nazwiska. Ten straszak pokazał mi się na trybunie i gdy go zobaczyłem — znikł. Wydało mi się, że dalej mnie tylko pilnował. Przysnął, że był to dla mnie ciężki okres. Zapomniałem powiedzieć, że już w Nowym Jorku zaproponowali mi pomoc finansową w dolarach.

(...) Po zawodach w hotelu otrzymałem telefon — mówił Kowalski, o przyrzeczeniu porozmawiania przypomniał. Zaproponował jeden z hoteli.

Na spotkanie przybył nowy człowiek, przedstawił mi go Kowalski, był nim wyższy urzędnik, wyglądał, że co najmniej szef wywiadu — nie pamiętam dobrze nazwiska, chwalił się, że

swoje dołożyła także specjalna komisja społeczna. Takie ciała w czasach stalinowskich miały wiele do powiedzenia.

— Pan się nie spodobał komisji? Oficer, dobrze zapowiadający się sportowiec, mający poparcie kogo trzeba i gdzie trzeba — jakie mogły być lepsze referencje?

— Mówiłem widocznie za odważnie, widocznie komisji społecznej nie przypadła do gustu przygotowana przeze mnie salowa scena o czujności rewalucyjnej. Faktem jest, że do Łodzi nie dostałem się i moje plany związane z uprawianiem zawodu operatora filmowego zostały definitywnie przekreślone.

— Bardzo panu zależało na przyjęciu do łódzkiej szkoły?

— Na egzaminie jechałem z pudełkiem ambicjonalnych, chciałem się sprawdzić także w innej niż szermierka profesji. W Łodzi jednak nie wszystko przegrałem. Był tam egzamin z malarstwa.

— W pracy wywiadu nie ma tego typu przypadków, zresztą później nasze działania wykłu czyły pomyłkę. Pawłowski był szpiegiem.

— Uplynęło kilka lat zanim został aresztowany...

— Kontrwywiad rzadził się swoimi prawami, ustalonymi zasadami, które sprząwiały, że czasami pozwalamy „pracować” a gentowi bacznie go obserwując. Bywa, że chodzi o uchwycenie wszystkich nici, wszystkich powiązań. Do tak zwanej finalizacji sprawy dochodzi w wybrany przez nas najlepszym momencie. Tak było i w przypadku Jerzego Pawłowskiego.

był kierowcą, jeździł na torach, pokazywał zresztą, jak należy pracować.

Wysoki, ponad 190, szczupły, o niewielkiej głowie, bardzo łysy, z lokami na skroniach, wydawało się, że nawet rudawy — twarz pomarszczona z workami obwisłymi pod wybatuszonymi oczyma. Zależność Kowalskiego od niego widoczna bardzo.

Zaczęło się jak zwykle od samych uprzejmości i ponownia propozycji. Nazwę go umownie Lungwist — pytał mnie, ile mam garniturów, odpowiedziałem — cztery, z uśmiechem dodał, że on ma czterdzieści i że ja mogę mieć również.

Rozwiniął wspaniałość USA, perspektywy współpracy i urzędzenia mnie w USA — do zagadnień współpracy przystąpił po dłuższym czasie. (...) Wiedza, że ja jestem kultury zachodniej, że oczywiście trzymam bardziej z nimi jak z Rosją Sowiecką. (...) Nie będę się rozszalał nad sobą — można powiedzieć, że mnie całkowicie przekonali o tym, co postanowiliśmy zrobić.

Spotkaliśmy się jeszcze raz na drugi dzień — spieszyło się im już bardzo, bo ja odjeżdżałem dzień później. Wróciłem do siebie, może lażłem po mieście, miałem zamęt w głowie, stracił przedem, co zrobię.

(...) Perspektywy wejścia do ośrodka wywiadu amerykańskiego, wyłapanie organizacji, ludzi, kontaktów i przemytu informacji — dominowała. Nie byłem bohaterem i nie jestem, bałem się tego co robie, bałem się działać bez pokrycia i porozumienia.

(...) Następne drugie spotkanie w Padwie w tym samym składowie — Lungwist — Kowalski było finalne. Nacisk z ich strony — zwlekanie z mojej. Wydaje mi się, że te role odegrałem znakomicie. Radość po wypowiedzeniu „tak” była u nich tak wyrazna, że mnie mąja.

(...) Nie podpisywałem się za żadnej umowy wiążącej. Po stanowiąc ten moment jakiegoś piśmennego oświadczenia w moim rozumieniu — odcinać w przyszłości.

Prowadził go profesor Jerzy Mierzejewski. Zadał temat. Zrobiłem pach, pach obrazek, a kiedy zobaczył go profesor, od razu mówi do mnie: przychodź, będę cię uczył, masz talent. Miałem niespotykane wyczuć perspektywy, koloru, światła. Kupiłem stalugi i zacząłem malować. Do swoje malarstwo rozwijaniem gbiej w więzieniu. Nie żałuję, że nie zostałem operatorem.

— Dlaczego?

— Bo ugrazbił w tym trudnym, filmowym świecie.

— Świat ten rzadzi się w końcu konkurencją...

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— W pracy wywiadu nie ma tego typu przypadków, zresztą później nasze działania wykłu czyły pomyłkę. Pawłowski był szpiegiem.

— Uplynęło kilka lat zanim został aresztowany...

— Kontrwywiad rzadził się swoimi prawami, ustalonymi zasadami, które sprząwiały, że czasami pozwalamy „pracować” a gentowi bacznie go obserwując. Bywa, że chodzi o uchwycenie wszystkich nici, wszystkich powiązań. Do tak zwanej finalizacji sprawy dochodzi w wybrany przez nas najlepszym momencie. Tak było i w przypadku Jerzego Pawłowskiego.

był kierowcą, jeździł na torach, pokazywał zresztą, jak należy pracować.

Wysoki, ponad 190, szczupły, o niewielkiej głowie, bardzo łysy, z lokami na skroniach, wydawało się, że nawet rudawy — twarz pomarszczona z workami obwisłymi pod wybatuszonymi oczyma. Zależność Kowalskiego od niego widoczna bardzo.

Zaczęło się jak zwykle od samych uprzejmości i ponownia propozycji. Nazwę go umownie Lungwist — pytał mnie, ile mam garniturów, odpowiedziałem — cztery, z uśmiechem dodał, że on ma czterdzieści i że ja mogę mieć również.

Rozwiniął wspaniałość USA, perspektywy współpracy i urzędzenia mnie w USA — do zagadnień współpracy przystąpił po dłuższym czasie. (...) Wiedza, że ja jestem kultury zachodniej, że oczywiście trzymam bardziej z nimi jak z Rosją Sowiecką. (...) Nie będę się rozszalał nad sobą — można powiedzieć, że mnie całkowicie przekonali o tym, co postanowiliśmy zrobić.

Spotkaliśmy się jeszcze raz na drugi dzień — spieszyło się im już bardzo, bo ja odjeżdżałem dzień później. Wróciłem do siebie, może lażłem po mieście, miałem zamęt w głowie, stracił przedem, co zrobię.

(...) Perspektywy wejścia do ośrodka wywiadu amerykańskiego, wyłapanie organizacji, ludzi, kontaktów i przemytu informacji — dominowała. Nie byłem bohaterem i nie jestem, bałem się tego co robie, bałem się działać bez pokrycia i porozumienia.

(...) Następne drugie spotkanie w Padwie w tym samym składowie — Lungwist — Kowalski było finalne. Nacisk z ich strony — zwlekanie z mojej. Wydaje mi się, że te role odegrałem znakomicie. Radość po wypowiedzeniu „tak” była u nich tak wyrazna, że mnie mąja.

(...) Nie podpisywałem się za żadnej umowy wiążącej. Po stanowiąc ten moment jakiegoś piśmennego oświadczenia w moim rozumieniu — odcinać w przyszłości.

Prowadził go profesor Jerzy Mierzejewski. Zadał temat. Zrobiłem pach, pach obrazek, a kiedy zobaczył go profesor, od razu mówi do mnie: przychodź, będę cię uczył, masz talent. Miałem niespotykane wyczuć perspektywy, koloru, światła. Kupiłem stalugi i zacząłem malować. Do swoje malarstwo rozwijaniem gbiej w więzieniu. Nie żałuję, że nie zostałem operatorem.

— Dlaczego?

— Bo ugrazbił w tym trudnym, filmowym świecie.

— Świat ten rzadzi się w końcu konkurencją...

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— W pracy wywiadu nie ma tego typu przypadków, zresztą później nasze działania wykłu czyły pomyłkę. Pawłowski był szpiegiem.

— Uplynęło kilka lat zanim został aresztowany...

— Kontrwywiad rzadził się swoimi prawami, ustalonymi zasadami, które sprząwiały, że czasami pozwalamy „pracować” a gentowi bacznie go obserwując. Bywa, że chodzi o uchwycenie wszystkich nici, wszystkich powiązań. Do tak zwanej finalizacji sprawy dochodzi w wybrany przez nas najlepszym momencie. Tak było i w przypadku Jerzego Pawłowskiego.

był kierowcą, jeździł na torach, pokazywał zresztą, jak należy pracować.

Wysoki, ponad 190, szczupły, o niewielkiej głowie, bardzo łysy, z lokami na skroniach, wydawało się, że nawet rudawy — twarz pomarszczona z workami obwisłymi pod wybatuszonymi oczyma. Zależność Kowalskiego od niego widoczna bardzo.

Zaczęło się jak zwykle od samych uprzejmości i ponownia propozycji. Nazwę go umownie Lungwist — pytał mnie, ile mam garniturów, odpowiedziałem — cztery, z uśmiechem dodał, że on ma czterdzieści i że ja mogę mieć również.

Rozwiniął wspaniałość USA, perspektywy współpracy i urzędzenia mnie w USA — do zagadnień współpracy przystąpił po dłuższym czasie. (...) Wiedza, że ja jestem kultury zachodniej, że oczywiście trzymam bardziej z nimi jak z Rosją Sowiecką. (...) Nie będę się rozszalał nad sobą — można powiedzieć, że mnie całkowicie przekonali o tym, co postanowiliśmy zrobić.

Spotkaliśmy się jeszcze raz na drugi dzień — spieszyło się im już bardzo, bo ja odjeżdżałem dzień później. Wróciłem do siebie, może lażłem po mieście, miałem zamęt w głowie, stracił przedem, co zrobię.

(...) Perspektywy wejścia do ośrodka wywiadu amerykańskiego, wyłapanie organizacji, ludzi, kontaktów i przemytu informacji — dominowała. Nie byłem bohaterem i nie jestem, bałem się tego co robie, bałem się działać bez pokrycia i porozumienia.

(...) Następne drugie spotkanie w Padwie w tym samym składowie — Lungwist — Kowalski było finalne. Nacisk z ich strony — zwlekanie z mojej. Wydaje mi się, że te role odegrałem znakomicie. Radość po wypowiedzeniu „tak” była u nich tak wyrazna, że mnie mąja.

(...) Nie podpisywałem się za żadnej umowy wiążącej. Po stanowiąc ten moment jakiegoś piśmennego oświadczenia w moim rozumieniu — odcinać w przyszłości.

Prowadził go profesor Jerzy Mierzejewski. Zadał temat. Zrobiłem pach, pach obrazek, a kiedy zobaczył go profesor, od razu mówi do mnie: przychodź, będę cię uczył, masz talent. Miałem niespotykane wyczuć perspektywy, koloru, światła. Kupiłem stalugi i zacząłem malować. Do swoje malarstwo rozwijaniem gbiej w więzieniu. Nie żałuję, że nie zostałem operatorem.

— Dlaczego?

— Bo ugrazbił w tym trudnym, filmowym świecie.

— Świat ten rzadzi się w końcu konkurencją...

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

— To nie jest czysta konkurencja, jaką lubię i stosuję. To świat układów, podchodów, bezwzględności, ja tak nie potrafię. Cenie czyste sytuacje.

— Skoro o czystych sytuacjach mowa, to zacytuj fragment reportażu Marii Osładcak o panu opublikowany swego czasu na łamach „Prawa i Życia”:

... wielbicie talentu. Jerzego Pawłowskiego kształtowali opinie o nim na podstawie jego występowania na zawodach sportowych.

### JANUSZ HĄDEREK

PS. Wypowiedzi J. Pawłowskiego i p.k. R. Zajkowskiego są autoryzowane.

# NAUKA I TECHNIKA



クワット(CRICKET)

Japonia. Koncern Toyota zorganizował wystawę „samochodów przyszłego wieku”. Na zdj.: „cricket” — dwuosobowy samochód terenowy z napędem na cztery koła.

## Komputerowy lektor

W Centrum Kultury im. G. Pompidou w Paryżu zainstalowany został aparat czytający dla niewidomych. Urządzenie czyta na głos dowolną książkę położoną tekstem do dołu na wierzchu aparatu. Z początku komputer maszynowy przeprowadza analizę połowy strony tekstu w celu rozpoznania kroju czcionki. Po tym chwilowym „namyślenie” przystępuje do czytania.

Urządzenie zdolne jest do czytania tekstów francuskich i angielskich. W celu przejścia z jednego języka na drugi wystarcza wymienienie położoną tekstem do dołu na wierzchu aparatu. Z początku komputer maszynowy przeprowadza analizę połowy strony tekstu w celu rozpoznania kroju czcionki. Po tym chwilowym „namyślenie” przystępuje do czytania.

Na razie jednak nie widać nadziei na szybkie rozpowszechnienie się aparatu wśród niewidomych. Urządzenie ma duże wymiary, a jego koszt czyni je dostępnym jedynie dla milionerów. Ponadto dla wielu osób rażąco brzmi mechaniczny głos lektora.



## Bazy na Księężycu i loty na Marsa w planach NASA

W końcu ub. roku agencja NASA przedstawiła główne kierunki programu badania przestrzeni kosmicznej w początkach przyszłego stulecia. Przewiduje się możliwość założenia na odwrotnej stronie Księężycy bezzałogowej stacji naukowej, która mogłaby być budowana od 2004 r. W jednym z kraterów zainstalowany zostałby duży radioteleskop pozwalający prowadzić obserwacje kosmosu wolne od zakłóceń elektrycznych z Ziemi. W 2005 r. mogłaby zostać oddana do użytku stała baza zamieszkała przez ludzi, która służyłaby zbieraniu doświadczeń w zakresie tworzenia osiedli kosmicznych i pobytu na innych planetach. Załogowy lot na Marsa, teoretycznie realny od ok. 2005 r., mógłby zostać poprzedzony wyprawą na jeden z księżyców planety — Phobos. Szacuje się, że misja do Phobosa wymagałaby jednej trzeciej środków potrzebnych na lot z lądowaniem na Marsie.

Tak wygląda automatyczna „sprzączka” dla zakładów przemysłowych „robot 350”, zaprezentowana na międzynarodowej wystawie robotów w Paryżu. Przed nacisknięciem włącznika na pracę automatyczna robota trzeba opróżnić po wyznaczonym do sprzątnięcia terenie, by zapamiętać trasę. Raz „nauczony” porusza się po zakładzie (robot wyposażony jest w czujniki ultradźwiękowe), bezbłędnie powtórzy trasę wykonując zaprogramowane czyszczenie.

## Uniwersalne zestawy kołowe

Różnica w szerokości torów kolejowych w Związku Radzieckim i innych krajach wynosi 85 milimetrów co poważnie utrudnia szybkie przesyłanie towarów oraz przewóz pasażerów na międzynarodowych trasach. W Związku Radzieckim na wszystkich stacjach przygranicznych trzeba dokonywać zmian zestawów kołowych dla wagonów kolejowych. Powoduje to długie i zbędne przestoje.



Jedną z nowożytnych firm rozpoczęła produkcję testów ciężarowych dających wynik w ciągu 3 minut i tak prostych w użyciu, że kobiety mogą wykonywać je we własnym zakresie w domu...

## Czechosłowackie jaskinie

Czechosłowacja zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem liczby jaskiń. Dotychczas na jej obszarze odkryto ponad 2500 jaskiń, z czego 25 dostępnych jest do zwiedzania. Największą popularnością cieszy się zespół jaskiń w Morawskim Krasie, który w 1988 roku odwiedziło 533 000 osób.

W marcu 1957 roku na mocy traktatu rzymskiego powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza, która obecnie zrzesza 12 państw. W pracach EWG w pierwszym okresie działalności położono główny nacisk na zniesienie barier celnych w obrocie handlowym pomiędzy tymi krajami, na tworzenie wspólnej taryfy zewnętrznej oraz wspólnej polityki rolnej i tworzenie pewnego systemu wspólnotowego w zakresie ochrony rynku EWG przed konkurencją wewnętrzną.

Ten okres ochronny rynku obliczony był do roku 1970 z możliwością przedłużenia o dalsze kilka lat. W rzeczywistości program, ku zdumieniu wszystkich, uległ przyspieszeniu. Stawki celne pomiędzy krajami EWG zostały bowiem zniesione w lipcu 1968 roku, a więc półtora roku przed terminem. Stało się to możliwe głównie dlatego, że był to okres wysokiej prosperity gospodarczej w Europie i na świecie.

Po tym niewątpliwym sukcesie integracyjnym wspólnota krajów EWG weszła w następujący etap. Przystąpiono w nim do realizacji programu przekształcenia EWG do wspólnego rynku dla towarów — w unie ekonomicznej i monetarnej. W 1971 roku został przyjęty tzw. plan Wernera w sprawie tejże unii, z terminem realizacji do końca lat osiemdziesiątych. Był to program niesłychanie ambitny, przewidujący koordynację

do Włoch, musi przejść odprawy celne na granicach obu krajów. Postanowiono więc te sprawy ująć w sposób, aby dokonać kolejnego kroku na polu integracji. Tym bardziej, że nie znikła groźba konkurencji USA i rozwiniętych krajów azjatyckich. Oto dlaczego kraje zachodnie podjęły decyzję o utworzeniu wspólnego rynku z terminem realizacji całego programu do roku 1990.

Jednym z ważnych etapów w procesach integracyjnych było wypracowanie w 1986 roku Aktu Unii Krajów EWG czyli jednolitego aktu o współpracy gospodarczej i politycznej tych państw. Akt ten otwiera przede wszystkim nowe dziedziny współpracy m. in. na polu nauki i techniki w sprawach monetarnych i regionalnych. Akt unii zmienił także sposób podejmowania decyzji o charakterze ponadnarodowym. Jedną z nich jest postanowienie dotyczące organizacji rynku mięsa wołowego, mimo sprzeciwów w tej sprawie Francji, Włoch i RFN. Decyzja ta została przyjęta na zasadzie większości głosów. Do niedawna, gdy nie obowiązywał system wielostronowego rozstrzygnięcia postanowienia, ustalanie ich ciągnęło się miesiącami i przekształcało posiedzenie EWG w słynne maratony. Te czasy, dzięki aktowi unii, już się skończyły i w wielu sprawach. Mało tego, obecnie decyzje krajów EWG muszą

sprzeczności nie może wyjść nic dobrego. Spory rzeczywiście były, są i będą. Nie może być jednak inaczej. Jeżeli każdy z 12 krajów wchodzących w skład Wspólnego Rynku ma często odmienne interesy, a szczególnie gdy dzielą je różnice poziomu gospodarczego, jakie istnieją np. między Grecją a RFN. Ale jak się okazuje, suwerenni, równoprawni partnerzy w otwartej, nieskrepowanej atmosferze, poprzez spory i bardzo ostre nieraz kontrowersje, dochodzą jednak krok po kroku do konsensusu. A gra jest warta zachodu, bo szacuje się, że w efekcie procesów wspólnorolnych dochód narodowy w krajach EWG wzrośnie o 5-7 proc., a zatrudnienie od 2 do 5 mln ludzi. Dostrzeżenie tych korzyści sprawia, że państwa EWG chcą kontynuować programy konsolidacyjne.

Przeobrażenia te nie pozostają bez negatywnych konsekwencji dla krajów RWPG. Dziś już nie ukrywa się prawdy, że bardzo mierne wyniki integracyjne we wspólnocie RWPG w porównaniu z postępem na tym polu w krajach EWG, zdystansowały państwa socjalistyczne o kilka długości. Miarą owego odstąpienia od innych jest choćby to, że jeszcze w 1973 roku eksport maszyn i sprzętu transportowego wszystkich krajów RWPG na rynki zachodnie był 20-krotnie większy niż eksport Malezji, ale już w 1985 roku Malezja

# Jak daleko z RWPG do EWG?

i zespolenie polityki ekonomicznej krajów członkowskich w różnych dziedzinach. Zakładał on także stopniowe przemieszczanie decyzji w sprawach polityki ekonomicznej ze stolic poszczególnych krajów na szczebel wspólnoty. Program ten zakładał więc odejście od tego modelu demokracji zachodniej, który wykształcił się od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, demokracji polegającej na podziale funkcji państwowych między organy ustawodawcze, wykonawcze, sadowe.

Kiedy jednak w 1973 roku doszło do kryzysu naftowego (w ciągu jednego dnia ceny ropy naftowej podskoczyły 4- lub 5-krotnie) i kiedy gospodarki krajów zachodnioeuropejskich orzeź wień czas zaczęły się załamywać, wówczas plan Wernera został odłożony na półkę. Każdy z krajów EWG uznał, że w tej trudnej sytuacji ekonomicznej, której nasiliła się inflacja i wzrosło bezrobocie oraz nastąpił spadek tempa wzrostu dochodu narodowego, lepiej rozwiązywać problemy wewnętrznymi siłami własnymi. I tak rzeczywiście się stało.

W konsekwencji, przez szereg lat, w działalności EWG panował zastój. Wspólnota interesów tych krajów dała o sobie znać dopiero z końcem lat siedemdziesiątych. Wynikało to również stąd, że dla krajów tych pojawiło się zagrożenie ze strony konkurencji Stanów Zjednoczonych i Japonii. Trzeba pamiętać, że wówczas dziesięć państw EWG miało powiązania z 66 krajami Afryki, Pacyfiku i Karaibów na mocy tzw. konwencji z Lome. Były to powiązania za pośrednictwem różnych umów o stowarzyszeniach i o handlu preferencyjnym z wszystkimi krajami obszaru Morza Śródziemnego, a więc z potężnym ugrupowaniem. Siła jego tkwiła w pośrednim i bezpośrednim oddziaływaniu na gospodarkę światową. I to właśnie ugrupowanie poczuło się zagrożone przez wspomnianą konkurencję amerykańską i japońską oraz ze strony nowych krajów uprzemysłowionych, jak Korea Południowa, Tajwan, Hongkong.

I z tych oto powodów na powrót odżyły plany unii ekonomicznej i monetarnej. Mało tego, doszło do rzeczy zupełnie niecodziennej — do utworzenia tzw. europejskiego systemu walutowego. System ten mimo ostrej krytyki i różnych zastrzeżeń okazał się systemem bardzo mocnym, zapewniającym względną stabilność kursów walutowych krajów EWG. System ten funkcjonuje do dziś, a jego sukces stał się czynnikiem wzmacniającym skłonności do dalszej integracji. I tak na początku lat osiemdziesiątych odżyły koncepcje zbliżenia krajów EWG do siebie, w wyniku czego wzrosła ich aktywność w działalności integracyjnej. W jej następstwie pojawiły się koncepcje utworzenia wspólnego rynku wewnątrz krajów EWG.

Wspólny rynek, od chwili jego powstania zwykło się utożsamiać z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, choć w rzeczywistości istnieją między tymi krajami zostały co prawda zniesione od połowy 1968 roku wszystkie bariery celne, ale w dalszym ciągu między Francją, RFN, Włochami i pozostałymi krajami EWG istnieje kontrola graniczna towarów, usług i ludności. Wynika to stąd, że normy sanitarne, techniczne, jakościowe, wszelkie standardy w poszczególnych krajach są różne. Prócz tego w każdym z nich obowiązują różnicowane podatki. Wszystko to powoduje, że między tymi krajami nie ma wolnego obrotu towarowego, gdyż w trakcie przekraczania granic po jednej stronie odnotowuje się, że towar wychodzi, a po drugiej stronie — że wchodzi. Wiąże się to z prowadzeniem kosztownej dokumentacji i ze stratą czasu, środków transportu, zwłaszcza gdy towar, żeby np. dotrzeć z Anglii

być podejmowane we współpracy z parlamentem europejskim. Zwiększa się w ten sposób jego rola; gdy dotąd była ona iluzoryczna, to obecnie parlament europejski nabiera znaczenia.

Rzecz najistotniejsza, iż dokonywany postęp w tworzeniu warunków dla funkcjonowania prawdziwego Wspólnego Rynku ma doprowadzić do pełnego zrealizowania tego celu w 1992 roku. Ma być zapewniona do tego czasu swoboda ruchu osób, towarów, usług i kapitału. Oznacza to zniesienie ich kontroli granicznej. Będzie to wydarzenie wielkiej wagi, które w praktyce oznaczać ma przede wszystkim potaniecie i organizacyjne usprawnienia w handlu, zamiast wypełniania dużej ilości dokumentów. Teraz wypełnia się tylko kilka, a z czasem, może zaledwie jeden. Owo potaniecie nastąpi dzięki wyeliminowaniu administracji i bardzo poważnemu ograniczeniu służb celnych. Oblicza się, że same tylko koszty wypełniania dokumentów sięgają obecnie kwoty 9 mld dolarów! Przedtem jednak musi się dokonać w tych krajach obniżenie norm i standardów, w myśl których towar dopuszczony do obrotu w RFN uznawany będzie także w innych krajach wspólnoty. Inne poważne korzyści, z chwilą gdy zaczynają funkcjonować zasady wspólnego rynku, to otwarcie narodowych rynków publicznych, co przyczyni się do złamania monopolu w zakresie produkcji i cen wielu towarów i usług finansowych, ubezpieczeniowych, transportowych.

Ogromne znaczenie przypisuje się wypracowaniu wspólnego ustawodawstwa w sprawie działalności przedsiębiorstw. Dotychczas połączenie np. przedsiębiorstwa belgijskiego z francuskim napotyka na duże przeszkody prawne, wynikające z odmiennych przepisów. Niejako ukoronowaniem tego procesu integracyjnego będzie zniesienie granic. Nastąpi to z chwilą ujednoczenia podatków. Nie wnikając w szczegóły idzie tu o zrównanie wysokości podatków w eksporcie z podatkami w handlu wewnętrznym, po czym mają być dokonywane rozliczenia między poszczególnymi krajami EWG.

Wspólnota ta jest dziełem, jakie zostało dokonane dzięki konsekwentnej realizacji ogromnego programu ekonomicznego i politycznego. Przewiduje się, że pełna realizacja tego programu wymaga wprowadzenia na szczeblu wspólnoty 287 nowych aktów prawnych czyli jakby odpowiedników naszych ustaw. Wprowadzono jedną trzecią tych przepisów. Jeżeli nawet zamierzenia te nie zostaną zrealizowane w pełni do roku 1992, to nie należy wątpić w ich osiągnięcie, tyle tylko, że może to nastąpić później niż początkowo planowano. Jeżeli do tej pory kraje te zrobiły na polu integracji tak wiele, to na pewno osiągną resztę.

nas wyprzedziła. Wielkość podaży maszyn z krajów RWPG oraz poziom ich nowoczesności — z reguły nie odpowiadają wymaganiom rynku strefy dolarowej. Wypadamy zresztą z tego obszaru nie tylko z powodu coraz słabszej konkurencyjności oferowanych wyrobów, ale również z uwagi na ich wysokie koszty handlowe. Koszty wyrobów na wspólnym rynku z krajów EWG ulegają stalemu obniżaniu, co poprawia również ich efektywność eksportową.

Zbytnią pasywność w pracy RWPG określanej mianem zbiurokratyzowanego, powolnego molocha, stała się zapewne jedną z przyczyn, iż nie uczyniono dotąd nic, albo bardzo niewiele w takich dziedzinach jak wymienialność walut i tworzenie wspólnego systemu monetarnej, ustalanie kursów i rozliczeń. Dominowały natomiast sprawy planowania i koordynacji, odgrywające — jak się okazało — niewielką rolę w integracji gospodarczej.

Niedocenianie przez zbyt długi okres w krajach RWPG procesów konsolidacyjnych w państwach Wspólnego Rynku zaciężyło na trzeźwości oceny sytuacji. Zamiast rzetelnej analizy, nie brakowało deklaracyjnych oświadczeń o braterskiej współpracy i jedności.

W Polsce jeszcze przez ostatnich kilka lat głoszona była pozabawiona realnych podstaw koncepcja o reorientacji naszej gospodarki, budowania na przekonaniu, iż damy sobie radę bez współpracy z krajami zachodnimi. Tymczasem powiązanie to jest nie tylko potrzebne, ale konieczne, oczywiście pod warunkiem, że praca RWPG jako instytucji, a szczególnie ekonomika w poszczególnych krajach członkowskich ulegnie zasadniczej zmianie. Musza być przywrócone przede wszystkim podstawowe kategorie ekonomiczne, aby pieniądź był pieniądzem, towarem, rynek rynkiem.

Są to sprawy tym bardziej niecierpiące zwłoki, że kraje EWG w niedalekiej przyszłości mogą stać się strefą zamkniętą dla towarów z państw socjalistycznych. Obecnie mogą one natrafiać na przeszkody w eksporcie swoich wyrobów w niektórych tylko krajach np. do Belgii, ale można je sprzedać powiedzmy we Włoszech. Gdy jednak zacznie w pełni funkcjonować wspólny rynek jako strefa ujednoczonych zasad, wówczas eksport z krajów RWPG stanie się niemożliwy ani do Włoch, ani do Belgii, a także do pozostałych krajów wspólnoty. A już na pewno bardzo trudno może okazać się ów eksport w dziedzinach, w których jesteśmy mało konkurencyjni np. w telekomunikacji i automatyce.

Rysuje się więc realna groźba wyeliminowania krajów RWPG ze wspólnego rynku. Żeby jej uniknąć zaczyna dochodzić do zbliżenia między obydwojema ugrupowaniami gospodarczymi. Zapoczątkowało je podpisanie wspólnej deklaracji między EWG i RWPG o wzajemnym uznaniu. Tylko że od uznania do faktycznej współpracy to niestety jeszcze daleka droga. Działania muszą być różnicowe i polityczne, nie mamy jeszcze gospodarki rynkowej i dlatego nasza gospodarka jest nieprzystosowana do ekonomiki krajów Wspólnego Rynku.

Jednakże w obrębie poszczególnych krajów obu bloków zaczyna się coś dziać. Podpisane zostały umowy z EWG przez Węgry i Czechosłowację. Trwają negocjacje w sprawie zawarcia podobnej umowy o handlu i współpracy ekonomicznej między Polską a EWG. Jest o co zabiegać, jako że 60 proc. naszych obrotów handlowych obejmuje kraje Wspólnego Rynku.

## TADEUSZ STEC

PS. Tekst ten powstał w oparciu o prelekcję prof. dr. hab. Zbigniewa Kamyckiego i dyskusję w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Krakowie z inicjatywy PTE.

# PALETA

OFERTY • PROPOZYCJE • SUGESTIE



W ostatnich latach coraz częściej, także dzięki prywatnym kontaktom naszych artystów z zagranicznymi twórcami, możemy oglądać prace z różnych krajów świata. Obecnie w Galerii ZPAF czynna jest wystawa fotografii, których autorami jest pięciu studentów IV roku z Instytutu Sztuk Wizualnych w Orleanie (w tym Instytucie przy Wydziale Sztuki działają Sekcja Fotograficzna) oraz Jacek Sroka —

absolwent Wydziału Architektury krakowskiej ASP, obecnie student roku dyplomowego uczelni w Orleanie. Swoje fotografie prezentują krakowskiej publiczności: Anne Leger Xenio Rejon, Jean-Louis Guimont, Olivier Aumeu Michel Bonal. Tematyka zdjęć — różna: portrety studium ciała ludzkiego pejzaż i syna itd. Na zdjęciu: praca Anne Leger.



ANTONI WRÓBLEWSKI, artysta nie rejestruje wszystkiego na co napotyka w przyrodzie jego wzrok, lecz wybiera z niej to, co w postaci znaku plastycznego wzbudza kształtem, rytmem, harmonią. Grafiki A. Wróblewskiego są poszukiwaniem sensu tworzenia bytu i etyki. Jego rysunek jest rejestracją doznań płynących z obcowania z przyrodą, które ujęte są w interesującej kompozycji wyszukanej tematu —



W Galerii-2 Krakowskiego Domu Kultury „Palać pod Baranami” czynna jest wystawa rysunku i malarstwa PIOTRA STAWINSKIEGO. Artysta uprawia malarstwo sztalugi, grafiki, rysunek oraz eksperymentalne formy sztuki. Wystawia od 1974 roku. Leonard Jaszczuk w mini-katalogu wystawy tak m.in. charakteryzuje jego twórczość: (...) Wydał się, iż teraz artysta określił już wymiar swego świata i baze środków technicznych, którymi posługuje się jak specyficznym językiem, także określonymi, nieoryginalnymi materiałami (...). Tablice, zwoje, pergaminowe kalki odnoszą nas

do przeszłości, ustawiają wobec śladów, jakie pozostawiły po sobie pokolenia. Stale elementy jakby nie do końca zatarte przez czas, więc jeszcze możliwe do odczytania, opisuja przedmioty i odchodzące symbole. Jakiegoś nie do końca opowiedzianej dramaty. Raczej ślad świata niż jego wymiar realny. Nie jest to jednak tak odległa przeszłość, bo kiedy przywrze się bliżej, to dojrzymy kształt wieca krematoryjnego, a gwiazda dawidowa jakby wywnalona w napięciu ma dla nas drugie, bliższe i bardziej dramatyczne znaczenie. Dział, które oglądamy są śladami po nas samych...



# „Życie Partii” ma 40 lat

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gospodarz spotkania, sekretarz KC PZPR Zygmunt Czarny przekazał zespołowi redakcyjnemu „Życia Partii” list z wyrazami uznania i życzeniami od Wojciecha Jaruzelskiego. Przyłączając się do tych gratulacji, zwrócił uwagę na rolę publicystyki partyjnej w zachodzących obecnie przemianach i przewartościowościach.

Od 15 lat, „Życie Partii” przyznaje nagrody za publicystykę partyjną w dziennikach i tygodnikach PZPR. W 1988 r. w konkursie wzięło udział ok. 120 dziennikarzy z 30 pism. Wyższość wręczono podczas uroczystości w gmachu KC.

W kategorii regionalnych dzienników PZPR pierwszą nagrodę otrzymał Zygmunt Rola z „Gazety Poznańskiej”, drugą — ELŻBIETA CEGŁA z „Gazety Krakowskiej”, dwie nagrody trzecie: Wanda Moton-Bereś z rzeszowskich „Nowin” i Ryszard Buczek z bydgoskiej „Gazety Pomorskiej”.

Nagrody zespołowe w kategorii dzienników PZPR otrzymała: pierwsza — zespół redakcyjny „Gazety Poznańskiej”, druga — zespół redakcyjny „Gazety Współczesnej” z Biłogostku. W kategorii tygodników PZPR pierwszą nagrodę wyróżnił zespół redakcyjny „Tygodnika Piłsudskiego”, drugą — zespół redakcyjny „Kroniki” z Bielska-Białej.

## XXVI Zjazd wybrał naczelnikiem ZHP Krzysztofa Grzebyka

**WARSZAWA (PAP).** XXVI Zjazd ZHP dokonał wyboru naczelnika związku. Został nim Krzysztof Grzebyk, lat 32, dotychczasowy komendant Chorągwi Rzeszowskiej.

Na te funkcje zgłoszono 5 kandydatów. Przedstawili oni zjazdowi swoją wizję kierowania ZHP, odpowiedzieli na pytania delegatów.

Delegaci kontynuowali dyskusję plenarną. Koncentrowała się ona wokół problemów jedności ZHP, umocnienia kadry instruktorskiej, warunków prac podstawowych ogniw związku. Mówiło się m. in. o konieczności zmiany filozofii podejścia do 100-tysięcznej rzeszy instruktorów harcerskich. Zespół harcerski bowiem najlepiej rozwija się wtedy, gdy przewodzący mu instruktor działa z osobistej potrzeby, ma poczucie samodzielnego i autonomicznego.

## W. Jaruzelski przyjął W. Martensa

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) premiera Mieczysława F. Rakowskiego z premerem Wilfriedem Martensem, w których uczestniczyli również ministrowie spraw zagranicznych Polski i Belgii.

Premier Królestwa Belgii złożył też wizytę marszałkowi Sejmu Romanowi Malinowskiemu.

## Sekretarz generalny ONZ przyjął Jerzego Urbana

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) wienia od Wojciecha Jaruzelskiego, Mieczysława F. Rakowskiego i od Tadeusza Olechowskiego, które to pozdrowienia J. Perez de Cuellar odważymy. Materializując się dziś porozumienie narodowe potwierdza ówczesna daleko-wzroczność sekretarza generalnego w podejściu do spraw polskich. Warto pamiętać, że Javier Perez de Cuellar był ongiś ambasadorem Peru w Polsce, że miał też pewne związki rodzinne z naszym krajem — zakończył J. Urban.

## Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) mał on list gratulacyjny od przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego. Zyczenia wszelkie pomysłowości złożył jubilatowi Mieczysław F. Rakowski.

CZY stać nas będzie w br. na kupno książki? To pytanie dominowało 30 bm. na posiedzeniu Zespołu Książki Narodowej Rady Kultury. Niestety odpowiedzi brzmiały pesymistycznie: dezzyderaty używane w obronie książki, nie tylko przez NRK, pozostają nadal bez odpowiedzi.



(Inf. wł.) Mamy już prawdziwą wiosnę, wczoraj było słonecznie i ciepło, a termometry wskazywały w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie (o godz. 14) — plus 14 stopni! Dzisiaj będzie nadal słonecznie i ciepło, temperatura nawet do 17 stopni. Chwilowe pogorszenie pogody nastąpi z piątką na sobotę i w sobotę, wrośnie zachmurzenie, mogą wystąpić miejscami opady deszczu, będzie nieco chłodniej, od 9 do 12 stopni. Ale już w niedzielę powinno być znowu ładnie i słonecznie.

Jeszcze dwa słowa o warunkach narciarskich w górach. Praktycznie na nartach można jeździć już tylko wysoko w Tatrach, powyżej 1200 metrów. Występuje lódosreń i sznef, w południe — śnieg mokry. W dolnych odcinkach narciarski brak już śniegu. Najwięcej śniegu jest na Kasprowym Wierchu 134 cm, Hala Gasienicowa 113, Kuźnice już tylko 22, Ornak 36. (AS)

**Koleżance MALGORZACIE MARTYNOWICZ** z powodu śmierci MEZA najlepsze wyrazy współczucia składają KOLEŻANKI I KOLEDZY Z PALACU MŁODZIEŻY W KRAKOWIE

# Kompromisowe rozwiązanie kwestii osób zwolnionych z pracy za działalność związkową

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

osobna przypadku zwolnienia, a także sytuacji w zakładzie pracy, pracownik mógłby dochodzić przed sądem roszczeń o przywrócenie do pracy.

Generalnie rzecz biorąc, założenia tej koncepcji spotkały się z aprobatą wszystkich stron reprezentowanych w zespole. Zrodziło się jednak w dyskusji

wiele pytań dotyczących m. in. kręgu uprawnionych do korzystania z tych możliwości, procedury postępowania dowodowego oraz składu, kompetencji komisji i charakteru prawno-godowej jej decyzji. Postanowiono zatem przekazać te kwestie rozboczej grupie prawników do szczegółowego opracowania.

# Rada OPZZ krytykuje koncepcję indeksacji płac i innych dochodów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

które w br. sprowadzają się do 40-proc. wzrostu wynagrodzeń bez konsekwencji podatkowych. Trudno zatem traktować indeksację jako instrument zapobiegania strajkom i innym konfliktom na tle płacowym. Ponadto wprowadzenie powszechnej indeksacji może tylko pogłębić obecne dysproporcje płacowe.

Zastrzeżenia związkowców wzbudzają również niektóre koncepcje rozważane w innych gremiach „okrągłego stołu”. Wyrażano np. zdziwienie, że Sejm podejmuje nowelizację ustawy o związkach zawodowych jedynie na podstawie uzgodnień przyjętych w zespole „okrągłego stołu”. Nie uwzględniono przy tym uchwały kongresu związków zawodowych, który postulował nowelizację rozdziału V ustawy dotyczącego sporów zbiorowych i prawa do strajku. Krytykowane również skierowanie do Sejmu projektu w sprawie daleko idących zmian ustrojowych w

państwie bez konsultacji społecznej.

Po dyskusji rada przyjęła oświadczenie dotyczące projektu stanowiska Zespołu „okrągłego stołu” ds. Gospodarki i Polityki Społecznej. W oświadczeniu tym rada stwierdza, że realizacja uzgodnień zawartych w projekcie stanowiska nie gwarantuje realizacji uchwał kongresu związkowego i innych organów OPZZ. Ogólnikowość i enigmatyczność szeregu zapisów tego dokumentu nie pozwalają na realną i właściwą ocenę skutków, jakie ludziami pracy przyniesie ich realizacja.

Rada stwierdza, że najważniejszym zadaniem OPZZ jest reprezentowanie stanowiska ludzi pracy we wszelkich kwestiach związanych z warunkami ich życia i pracy oraz z walczą o ich interesy.

Rada oświadczyła, że realizacja tego zadania będą podlegające wszelkie działania OPZZ.

Niezależnie od powyższego rada zobowiązuje przedstawicieli OPZZ, aby poinformowali

niezależnie od powyższego rada zobowiązuje przedstawicieli OPZZ, aby poinformowali

## Józef Gajewicz przyjął przedstawicieli zakonu OO. Paulinów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) go OO. Paulinów w Krakowie, którzy występują o zwrot budynku przy ul. Skalecz-

nej 16, zajmowanego obecnie przez VI Liceum Ogólnokształcące.

W toku rozmów obie strony wykazywały zrozumienie i dobrą wolę polubownego rozwiązania tego trudnego problemu.

Uznano, że zachodzi pilna potrzeba poprawy warunków lokalowych WSD OO. Paulinów oraz zapewnienia możliwości dalszego funkcjonowania VI Liceum Ogólnokształcącego.

# Współpraca Krakowa i Norymbergi wkracza na niwę gospodarczą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przebywająca w Krakowie delegacja Norymbergi z nadburmistrzem PETEREM SCHOENLEINEM na czele przyjęli wczoraj przewodniczącą Rady Narodowej APOLINARIĘ KAZIMIERZĄ i prezydenta TADEUSZA SALWA. Przeprowadzono rozbocze rozmowy na temat rozwoju współpracy w dziedzinach kultury, ochrony zabytków i gospodarki miejskiej.

braca się w stronę swoich historycznych partnerów: Krakowa, Pragi czy Budapesztu. Znosi się także na nawiazanie bardzo bliskiej współpracy tamtejszej Izby Przemysłowo-Handlowej z krakowskim oddziałem PIHZ. Być może już jesienią, podczas następnego „rozboczej” wizyty biznesowej z Norymbergi dojdzie do podpisania stosownych dokumentów. Dyr. Andrzej Lisowski upatruje duże możliwości efektywnej współpracy w in. w kwestii szkolenia menedżerów na rzecz naszego handlu zagranicznego. Tym bardziej iż jak wynika z wypowiedzi dra Drechslera tamtejsza izba posiada własny niezwykły nowoczesny ośrodek szkoleniowy wzniesiony ułedawno kosztem 20 mln marek.

Wprawdzie nie możemy od siebie oczekiwać rzeczy niemożliwych — stwierdził dr Gust Drechsler — ale musimy iść krok po kroku do celu. Europa nie kończy się przeciętą na Łabie. (j)

biegają o uruchomienie bezpośredniej komunikacji lotniczej na trasie Kraków — Norymberg. Tym bardziej, iż istnieje już podobne połączenie spalinające Norymbergę z Pragą. Norymbergę coraz mocniej o-

## Z dalekopisu ROZWÓD PREMIERA

(s) W czwartek rozpoczęła się sprawa rozwodowa premiera, Grecji Andrzeja Papandreu. Zgodnie z przepisami wniosek o rozwód wniesiony zostanie do sądu pierwszej instancji w Atenach przez adwokatów premiera, Athanasiosa Liapisa.

70-letni Papandreu żyje od października ub. roku z byłą stewardeską, 34-letnią Dimitrią Liani. W ub. tygodniu oświadczył, że jego związek z żoną (66-letnią Malgorzatą), „był skończony od wielu lat”. Jednocześnie podał, iż zdecydował się zalegalizować związek z Dimitrią.

„Jeżeli odmawiasz wzięcia farmakologicznego dopingu, jesteś wyrzucana z drużyny. Obecnie jestem praktycznie inwalida, mam ciągłe bóle. Cały mój system hormonalny jest rozregulowany. A mam jeszcze przed sobą całe życie... Oprócz tego tak bardzo chciałabym zostać matką”.

Używanie środków dopingujących przez radzieckich sportowców było dotychczas otoczona zmowa milczenia — kontynuuje „Smiena”. Ci, którzy nie mieli kontrolować byli zainteresowani tylko jak największa liczba medali. W teście przytacza się wiele przypadków zagadkowych chorób radzieckich sportowców, tuż przed ważnymi zawodami. A wszyscy zainteresowani wiedzieli, że po prostu testy antidopingowe dały

## Żegnamy Adama Martynowicza

Dzisiaj na cmentarzu Rakowickim w Krakowie żegnamy naszego serdecznego koleżę, zycielwego Przyjaciela ADAMA MARTYNOWICZA. Urodził się 26 lutego 1935 r. w Łowiczu. Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie ukończył w 1956 r. Od tej pory zaczął zajmować się twórczością plastyczną, ale dopiero w 1974 r. zadebiutował samodzielnie wystawą obrazów. Było to w Klubie Wycho-wanków UJ. Jego ulubioną techniką były akwarele i rysunek tuszem (próbował też malarstwa olejnego), a tematyką pejzaż i strachy polne. Pomimo wielu zajęć (był właścicielem pracowni dekoratorskiej, do swoich obowiązków rzemieślniczych podchodził z ogromną starannością i odpowiedzialnością, potwierdza to chyba Jego liczni klienci i zleceniodawcy) zawsze znajdował czas na tworzenie, co było Jego główną pasją. Ponad 20 wystaw indywidualnych, udział w kilkunastu plenerach i liczne indywidualne zamówienia na obrazy — to miara Jego pracowitości. Upór w doskonałości swojego warsztatu, systematyczność w pracy, ogromne samozaparcie zaowoc-

wały przyznaniem Mu, pomimo nieukończenia Akademii Sztuk Pięknych przez Mini-sterstwo Kultury i Sztuki w r. 1984 — prawa wykonywania zawodu artysty plastyka w dyscyplinie malarstwa. W rozmowach i dyskusjach z przyjaciółmi i dyskusjami wrażeń do tego co zrobił, co aktualnie tworzy, co zamierza. Jeździł po całej Polsce, szukał i wyciągał nowych źródeł i źródeł, morza, gór, pól i lasów. W coraz doskonalszym artystycznym skrocie umiał utrwalać zime i jesień, dojrzałość lata i niepewność wiosny. Jak bardzo kochał sztukę niech świadczy fakt, że nawet swojego psa nazwał „Art”. Był postacią znaną i lubianą. Ostatnim Jego dokonaniem było zaprojektowanie koncertu z okazji 40-lecia naszej „Gazety” z która od lat był zaprzyjaźniony. Wielka szkoda, że nagle śmierć przetrwała Adamowi ten „spokojny dialog nad urodą świata” i to ciągle drażnienie istoty sztuki. Niech On i Jego dzieło pozostaną na zawsze w naszej pamięci!

Żegnaj Adamie!

PRZYJACIELE

# SPORT SPORT

## Memoriał Czecha i Marusarzówny

W czwartek zakończył się w Zakopanem 44. Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w konkurencjach alpejskich.

Nie mieli nic do powiedzenia w czwartkowym slalomie mężczyzn polscy alpejczyści. Najlepszy z Polaków Jerzy Mikołajek był 8.

W czwartkowym slalomie specjalnym, który odbył się w Kotle Gasienicowym najszybsza okazała się Petra Jandova. Dobrą dyspozycję wykazywała u schyłku sezonu nasza młoda alpejka Ewa Zagata, która dzielnie broniła w tym memoriale honoru reprezentantów Polski. W czwartek zajęła trzecie miejsce.

Akademicki Puchar Europy wśród kobiet wywalczyła Monika Holistikova (CSRS). Triumfotorem wśród mężczyzn w tej klasyfikacji został Hans Gril, Drużynowo w akademickim Pucharze Europy bezkonkurencyjnie był Czechosłowacy.

## Startuje okręgowka

W poniedziałki — wyniki w „Gazecie”

W nadchodzącą sobotę nastąpi inauguracja II rundy krakowskiej piłkarskiej klasy okręgowej. Otrzymałmy sporost listów, domagających się objęcia sprawozdawczości tej grupy rozgrywkowej. Spełniamy życzenia naszych Czytelników. Od najbliższego poniedziałku będziemy zamieszczać na bieżąco wyniki i aktualną tabelkę.

Tabela po I rundzie:

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 1. Kabel       | 13 | 21 | 22-8  |
| 2. Grebałow    | 13 | 20 | 32-11 |
| 3. Swit        | 13 | 20 | 24-8  |
| 4. Hutnik II   | 13 | 17 | 34-16 |
| 5. Góscibia    | 13 | 16 | 34-13 |
| 6. Wisła II    | 13 | 13 | 21-24 |
| 7. Bronowianka | 13 | 11 | 13-17 |
| 8. Cracovia II | 13 | 11 | 17-22 |
| 9. Tramwaj     | 13 | 11 | 13-20 |
| 10. Borek      | 13 | 11 | 14-22 |
| 11. Dalin      | 13 | 9  | 8-16  |
| 12. Clepardia  | 13 | 9  | 14-23 |
| 13. Prokocim   | 13 | 7  | 14-36 |
| 14. Piłkarczyk | 13 | 6  | 14-40 |

Zestaw par pierwszej kolejki sobota 1. IV: Prokocim — Borek (godz. 15.30); niedział Swit Krzeszowice — Grebałowianka (11), na boisku Kmita Zabierzów), Kabel — Hutnik II (11), Clepardia — Wisła II (11), Góscibia Sułkowice — Bronowianka (11), Tramwaj — Cracovia II (11), Dalin Mysieniec — Piłkarczyk Podjeże (15.30).

W walce o awans do III ligi mistrz krakowskiej okręgowej spotka się z zwycięzcą pojedynku mistrzów klasy okręgowej tarnowskiej i nowosądeckiej, a decydujące mecze rozegra (ewentualnie zwycięzca klasy okręgowej Bielsko — Katowice II.

W przyszłym sezonie rozgrywki piłki nożnej zostaną zreformowane. Dotyczy to również klasy okręgowej. W makroregionie zostanie utworzone dwie podgrupy — I: Kraków, Nowy Sącz i Tarnów; II: Rzeszów, Krosno, Przemyśl. Mistrzowie podgrup uzyskują automatycznie awans do III ligi.

## Kanadyjczy w Krakowie!

Do Krakowa przyjechała drużyna juniorów z kanadyjskiego miasta Edmonton, którzy w zawodowej drużynie reprezentacji kobiet pokonała Liban 3:0. Następnie mężczyzn pokonała USA 5:0 i awansowała do czwartej „16”, a kobiety przegrały z USA 0:3 i walcza o miejsca 17-32.

## W kilku wierszach

◆ Mistrzostwa Świata w tenisie stołowym: turniej drużynowy — reprezentacja polskiej mężczyzn wygrała z Tozo 5:0 i z Irakiem 5:0 za reprezentacja kobiet pokonała Liban 3:0. Następnie mężczyzn pokonała USA 5:0 i awansowała do czwartej „16”, a kobiety przegrały z USA 0:3 i walcza o miejsca 17-32.

## Walne zebranie KOZPN

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej informuje, iż walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze delegatów odbędzie się w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wiosny Ludów 3/4, 1 kwietnia 1989 r. o godz. 10.00 w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim.

## Priachin w Calgary „Flames”

Jak podała amerykańska agencja AP radziecki hokeista S. Priachin podpisał kontrakt na grę w zawodowej drużynie Calgary „Flames”, występującej w NHL. Jest on pierwszym radzieckim hokeistą, który otrzymał na to zgodę radzieckiej federacji. Jak poinformowano roczna gaża Priachina wynosić będzie 125 tysięcy dolarów.

## Priachin w Calgary „Flames”

Ma on 25 lat i przez 4 lata występował w reprezentacji narodowej. Najczęściej występował jednak w ataku (jako skrzydłowy) reprezentacji olimpijskiej, która właśnie niedawno zakończyła serię spotkań w Kanadzie.

## W Norwegii rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie

W inauguracyjnym meczu w Lillehammer Włosi wygrali z Austrią 4:3 (1:0, 0:1, 3:2). ◆ Europejska Unia Telewizyjna (EUBU) zakupiła prawa transmisji telewizyjnej z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. placąc za to 90 milionów dolarów. ◆ 18-letni bokser (amator) — Guydell Williams z Jackson (stan Tennessee) występował w kanadyjsko-amerykańskim miotygu bokserskim w Myrtle i 22 marca stoczył dwie walki. Po drugim pojedynku dostał ataku apoplektycznego, stracił przytomność i nie odzyskałszy jej zmarł 25 marca. Śledztwo trwa.

# Sportowcy radzieckie powszechnie używają środków dopingujących

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dopingu. Daje się zawodnikom środki dopingujące twierdząc, że to witaminy. Ale oni wiedzą o jakie „witaminy” chodzi. Jedną z zawodniczek, która prosiła o zachowanie anonimowości powiedziała:

„Jeżeli odmawiasz wzięcia farmakologicznego dopingu, jesteś wyrzucana z drużyny. Obecnie jestem praktycznie inwalida, mam ciągłe bóle. Cały mój system hormonalny jest rozregulowany. A mam jeszcze przed sobą całe życie... Oprócz tego tak bardzo chciałabym zostać matką”.

Używanie środków dopingujących przez radzieckich sportowców było dotychczas otoczona zmowa milczenia — kontynuuje „Smiena”. Ci, którzy nie mieli kontrolować byli zainteresowani tylko jak największa liczba medali. W teście przytacza się wiele przypadków zagadkowych chorób radzieckich sportowców, tuż przed ważnymi zawodami. A wszyscy zainteresowani wiedzieli, że po prostu testy antidopingowe dały

wyniki pozytywne. W trakcie igrzysk olimpijskich w Calgary dwuboiści, Allar Lewand był w znakomitej formie. Jednak tuż przed startem trenerzy powiedzieli mu: „Bardzo boli się brzuch, rozumiesz?” Kilka biegów w Skandynawii i miałem nadzieję na olimpijski medal. Jednak trenerzy zdecydowali: »Zrobimy ci transfuzję krwi. Zobaczysz, będziesz biegał jeszcze szybciej, a nikt ci tego zabiegu nie uodowodni. Ale zamiast wysokiej formy przyszedł gorączka. Podczas pierwszego eliminacyjnego biegu na 10 km czułem jakby ktoś młotem walił w watrobie. W połowie szóstego kilometra nie miałem już nawet dość siły, by zejść z bieżni. Zrobiłem to z największym trudem”.

Po igrzyskach olimpijskich w Moskwie Antipow miał ciało kłopoty z sercem. Z Włoch przywoził lek, który miał mu pomóc. Podczas jednej z kontroli, po zawodach w Tbilisi, zdyskwalifikowano go na 18 miesięcy za używanie środków dopingujących. Od tamtej pory Antipow biega już tylko dla przyjemności.

Antipow, najlepszy radziecki długodystansowiec sprzed kilku lat przyznaje, iż tuż przed igrzyskami olimpijskimi w Moskwie trenerzy zmusili go do transfuzji krwi. „Wygrałem kilka biegów w Skandynawii i miałem nadzieję na olimpijski medal. Jednak trenerzy zdecydowali: »Zrobimy ci transfuzję krwi. Zobaczysz, będziesz biegał jeszcze szybciej, a nikt ci tego zabiegu nie uodowodni. Ale zamiast wysokiej formy przyszedł gorączka. Podczas pierwszego eliminacyjnego biegu na 10 km czułem jakby ktoś młotem walił w watrobie. W połowie szóstego kilometra nie miałem już nawet dość siły, by zejść z bieżni. Zrobiłem to z największym trudem”.

Po igrzyskach olimpijskich w Moskwie Antipow miał ciało kłopoty z sercem. Z Włoch przywoził lek, który miał mu pomóc. Podczas jednej z kontroli, po zawodach w Tbilisi, zdyskwalifikowano go na 18 miesięcy za używanie środków dopingujących. Od tamtej pory Antipow biega już tylko dla przyjemności.

**JEDNOSTKA INNOWACYJNO-WDROŻENIOWA**  
Spółka z o.o.  
— przyjęcie na atrakcyjnych warunkach pracowników do robót docieplających budynki mieszkalne.  
Tel. 37-72-97, 37-74-69, w godz. 1-15.

---

**PP PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW**  
Oddział Kraków  
**zatrudni**  
◆ kierowników działu służb pracowniczych  
◆ specjalistów ds. księgowości  
◆ specjalistę ds. kalkulacji i rozliczeń  
◆ mistrza w zakładzie produkcji stolarskiej  
◆ stolarzy meblowych do prac konserwatorskich  
◆ tapiciera ze specjalnością tapicerstwo meblowe  
◆ pomoc biurową w sekretariacie  
◆ murarzy  
◆ kamieniarzy  
◆ cieśli  
Dla pracowników produkcyjnych — bezpłatne zakwaterowanie.  
Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń oraz szeroki zakres świadczeń socjalnych.  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Eksportu Kraków, ul. Miodowa 41, tel. 22-06-65.  
K-3215

**KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**  
w Krakowie, ul. Balicka 100  
**zatrudni zaraz**  
□ specjalistów ds. księgowości materiałowej  
□ referenta ds. handlowych  
□ sprzedawców  
□ elektryków  
□ automatyka aparatury przemysłowej  
□ operatorów wózków  
□ wydawców magazynowych  
Spraw Pracowniczych pokój nr 14, tel. 37-14-44, w. 217.  
Spraw Pracowniczych pokój nr 14, tel. 37-14-44 w. 217.  
K-3131

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w Krakowie ZATRUDNIĄ**  
□ kobiety do prac pomocniczych przy produkcji papierosów i szkolenia w zawodzie maszynistki maszyn  
□ mężczyźni do prac transportowych i magazynowych  
□ kobiety do prac transportowych i magazynowych  
□ slusarzy-tokarzy  
□ mechaników maszyn i urządzeń  
□ monterów instalacji sanitarnych  
□ palaczy kotłów parowych  
□ elektromonterów  
□ rewidatorów-wartowników  
□ ustawiaacza, z uprawnieniami  
□ mechanika-elektryka lokomotywy spalinowej, 1/2 etatu  
□ specjalistę ds. kontroli gospodarczej  
□ specjalistę ds. radiowizji  
□ programistów epd  
□ operatorki upd  
□ mistrza ds. technicznych  
□ księgowę  
□ sekretarkę, z umiejętnością pisania na maszynie  
Pracownikom produkcyjnym zapewniamy mieszkanie w kwaterek prywatnych lub hotelu pracowniczym.  
Zgłoszenia: Dz. Spraw Osobowych Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152, tel. 44-73-33 wewn. 218, 387.  
Zakład Produkcji Wyrobów Tytoniowych Kraków, ul. Dolnych Młynów 10, tel. 33-72-2200

**redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85**  
Dzisiaj w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. WIESŁAW KOLARZ — z-ca redaktora naczelnego.  
W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. IZABELA PIECZARA z Działu Informacji

# Rozpoczyna się nowy etap reformowania państwa, likwidowania tego, co ciągnęło nas w tył

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Zebrał się tuż przed zakończeniem obrad „okrągłego stołu”. W Sejmie, w którego gmachu obradujemy, trwają intensywne prace nad pakietem ustaw mających tworzyć ramy nowego modelu socjalistycznej demokracji parlamentarnej, nowego modelu społeczeństwa obywatelskiego;

— ruszył proces, którego zatrzymanie się już nie da. Warto plynąć rzeka przemian, Głębokich przemian, które zapoczątkowane zostały w 1980 r. Mocny impuls dał im IX Zjazd PZPR, kiedy to wyciągnięto nauki z najpóźniejszego w Polsce Ludowej wstrząsu społecznego;

— długa droga wiodła nas do dnia dzisiejszego. Osem lat. Podejmowaliśmy w tym czasie liczne próby reform. Dokonywaliśmy zmian, kolejnych kroków w reformowaniu systemu politycznego i gospodarczego, w demokratyzowaniu naszego życia. Słyszemy opinie, że reformy można było wprowadzać znacznie szybciej, że generalny remont naszego polskiego domu mógł trwać krócej. Z pewnością jest w tym wiele racji.

Rada Krajowa PRON może dziś powiedzieć, że o materializacji się nasze idee — idee poszerzenia płaszczyzny porozumienia narodowego, reform ustrojowych, politycznych i społecznych;

— bez cienia przesady możemy zatem stwierdzić, że to przede wszystkim ludzie PRON doprowadzili do „o-

krągłego stołu”. Możemy powiedzieć, że oto zbieramy plon także i naszych propozycji oraz dyskusji;

— dochodzenie do „okrągłego stołu” wymagało śmiałych decyzji i odwagi. Przeważającymi sposobami myślenia, trzeba było przekonać wielu, a i samego siebie także, iż nie ma innego wyjścia, jak spotkać się i ze sobą rozmawiać. Ze musi dojść do autentycznego dialogu. Ze musimy, wspólnie wydobyc Polskę z kryzysu i w imię tego szukać zbliżenia z partnerami politycznymi, po to, aby razem iść naprzód;

— wielką rolę w tym poszukiwaniu zblizen odegrał Kościół. Pomocne i owocne były jego przekonywania, nakłanianie do spotkania dla dobra Polski i Polaków, jakie niezbędne jego mediacje;

— planuje się, że na zakończenie obrad „okrągłego stołu” przyjęta zostanie deklaracja „Co łączy Polaków”, która potwierdziłaby wspólne cele i wartości narodowe, na jakich oparte zostaną wybory do Sejmu i senatu. Przewiduje się też przyjęcie swoistej umowy społecznej, która określałaby wspólne akceptowane, podstawowe kierunki reformowania państwa i gospodarki;

— rozpoczyna się nowy etap reformowania naszego państwa. Polska wchodzi w nowy, trudniejszy okres. Odchodzi epoka, która trwała dziesięciolecie. Otwiera się nowa. Towarzyszy jej wola likwidacji tego, co ciągnęło nas w tył, tak w wymiarze

moralnym, jak i w zakresie metod sprawowania władzy i organizacji życia gospodarczego. Zaludni się pełniejsza polityczna. Wejda na nią nowe sily. Każdy krok czy decyzja w państwie wymagać będą negocjacji, zawierania porozumień nie tylko wewnątrz koalicji, ale także i z opozycją;

— oby nam się powiodł ten, jak to już nazywają, polski eksperyment anno 1989. Ta nowa jakość systemowa może stać się naszym wkładem w budowanie wspólnego do mu europejskiego, nowego pokojowego ładu na naszym kontynencie.

St. Ciosek scharakteryzował w głównych zarysach wypracowane w toku obrad „okrągłego stołu” propozycje zmian w systemie naczelnych organów władzy państwowej. Zostały one uwzględnione w przygotowanym przez Radę Państwa i skierowanym do parlamentu projekcie ustawy o zmianie Konstytucji oraz ordynacji wyborczej do Sejmu i senatu. W Sejmie rozpatrywane są również inne nowelizacje ustawy o związkach zawodowych i nowe prawo o stowarzyszeniach.

W dyskusji dominowała myśl, że celem wielkiej reformy państwowej powinno być przede wszystkim umacnianie podstawowych wartości polskiej racji stanu, a tak- odchodzi epoka, która trwała dziesięciolecie. Otwiera się nowa. Towarzyszy jej wola likwidacji tego, co ciągnęło nas w tył, tak w wymiarze

## „Oskar“ dla „Deszczowego człowieka“

NOWY JORK (PAP). „Deszczowego człowieka” uznano za najlepszy film USA wyprodukowany w 1988 roku. Otrzymał on w środę wieczorem w Los Angeles nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej — „Oskara”.

Statuetki „Oskara” wręczone zostały również Dustinowi Hoffmanowi za rolę w „Deszczowym człowieku” i reżyserowi Barry Levinsonowi. D. Hoffman, znany w Polsce m. in. z roli w filmie „Kramer kontra Kramer”, gra w „Rain man” cierpiącego na chorobę umysłową, odbywającego podróż po Ameryce w towarzystwie młodszego brata.

## Nowy samochód dostawczy z Lublina

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

myslu Mieczysława Wilczka podczas jego wizyty w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Samochód, który wyposażony zostanie w krajowy silnik wysokosprężny z Andrychowa, będzie produkowany w dwóch wersjach o ładowności 1300 i 1800 kg. Oczekuje się, iż pierwsze dojazdowi wyłada w czwartym kwartale 1991 r. Produkcja docelowo oblicza się na 28 tys. sztuk rocznie. FSC ma ją osiągnąć w 1995 r.

Podczas spotkania z założa min. Wilczek powiedział, że decyzji o podjęciu produkcji nowego samochodu nie można było dłużej odkładać. Polityka minionych lat, kiedy bez końca zwlekano z wdrażaniem nowych wyrobów nie doceniała osiągniętej różnicy między technicznymi a ekonomicznymi szansami naszymi inżynierami i zespołami realizującymi swoich pomysłów, to na pewno dościgną oni światowy poziom.

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” NR 1**  
Kraków, ul. Czysza nr 7

### zatrudni

- elektromonterów do pracy na budowach w Krakowie na delegacjach
- malarzy konstrukcyjnych — lakierników
- slusarzy konstrukcyjnych i remontowych
- ladowaczy
- operatorów do obsługi nast. urzadzzen:
  - sprężarki
  - przeciągarki kabl.
  - wiertnicy
- liternika do opisywania konstrukcji metalowych (praca poza Krakowem)
- inżyniera informatyka-elektronika

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty zagranicą i wysyła pracowników.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Czystej nr 7. K-3002

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Dębicy, ul. Starzyńskiego 35

### przyjmie do pracy

pilnie na korzystnych warunkach:

- kierownika Działu Zaopatrzenia
- kierownika budowy
- kierownika Zakładu Produkcji Pomocniczej

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Blizszych informacji udziela Dział Osobowy PBRol. -Dębica, tel. 36-16 lub 48-37. K-3331

**USŁUGOWO — PRODUKCYJNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE „DEKA”**  
30-723 KRAKÓW — PŁAZÓW UL. GOLIKÓWKA 7

**Informacje** tel. 44-88-61 lub ul. Wężyka 14a

**Zrzeszeni w Spółdzielni „Elektrotechnika”** Rok założenia 1980

**POLECAMY USŁUGI POLIGRAFICZNE w technice SITODRUKU**

- NADRUKI** — teksty, znaki graficzne na każdym podłożu (tkanina, papier, tworzywa sztuczne, metal, szkło, skóra itp.)
- NADRUKI** — koszulki, dresy, torby (napisy, numery, rysunki)
- PROPORCZYKI** — klubowe, okolicznościowe
- METKI** — towarowe, naszywkowe
- NAKLEJKI SAMOPRZYLEPNE** — na foliach i papierach firmy JAC z RFN
- IDENTYFIKATORY I ODZNAKI PLASTIKOWE**
- KOPIE GRAFIKI ARTYSTYCZNEJ**
- PROJEKTOWANIE GRAFICZNE** — znaki towarowe, koperty, papiery firmowe, metki itp.

## Sądowska przyroda woła o ratunek!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Geologii Jan Komornicki. Swoj punkt widzenia problemu przedstawił w imieniu Komisji Ochrony Środowiska WRN Marian Sury. Obaj referenci oraz dyskutanci byli zgodni, że ochrona środowiska jest dziś zadaniem przerażającym rzeczywistości możliwości państwa, że niezbędny jest wysiłek całego społeczeństwa. Przykładem jest wiele Nowego Sącza, a nawet województwa, nie stać (finansowo) na pokrycie kosztów ogromnej inwestycji, jaką jest oczyszczalnia ścieków dla stołecy Nowosądeckiego.

Ochrona środowiska jest i powinna być obowiązkiem nas wszystkich. Na wagę złota jest więc każda inicjatywa społeczna służąca realizacji tego zadania. Pożądanym jest m. in. rozwijanie współpracy z organizacjami społecznymi i mi-

dzieźowymi w zakresie krzewienia oświaty ekologicznej. Radni podkreślali znaczenie pracy Ligii Ochrony Przyrody, wojewódzkiego konserwatora przyrody, Straży Ochrony Przyrody, Polskiego Związku Wędkarskiego, Łowieckiego, Alpinistów oraz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W Nowosądecu kładzie dużą wagę przywiązuje się do gazyfikacji. W br. przewidziane jest zakończenie budowy gazociągu do Zakopanego. Do Grybowa gaz dotrzeć ma w r. 1991. W wyniku budowy magistralski z Grybowa nastąpi poprawa zaopatrzenia w gaz m. in. Nowego Sącza, Krynicy, Muszyny, Złoczki. W najbliższych latach podjęta zostanie realizacja gazociągu ze Słupicy koło Limanowej do Krościenka i Szczawnicy. Gaz otrzymają m. in. Szczawa, Kamienica, Łącko,

Ochotnica Dolna i Tylmanowa.

Ochrona środowiska wymaga również upowszechniania szeroko rozumianej oświaty ekologicznej. Przeciwdziałać trzeba bezsensownemu lokalizowaniu wysypisk śmieci (tzw. dzikich). Racjonalna musi być gospodarka nawożeniem mineralnym; przede wszystkim w rejonach źródeł rzek i ujęć wody. Nie można godzić się na liberalizm wobec zakładów przemysłowych — „trucielni”. Bezwzględny jest tu reżim ekologiczny. Prawda, że kosztowny, ale — konieczny!

Na inwestycjach ratujących zdrowie społeczeństwa i zdrowie przyrody oszczędzać nie wolno. Byłaby to w efekcie oszczędność iluzoryczna, zabójcza. Radni mówili o tym wprost, ostro.

Obrady prowadził przewodniczący WRN, prezes WK ZSL w Nowym Sączu Stanisław Smierciak.

A. KIEMYSTOWICZ

## Ekshumacja prochów Imre Nagya

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

teńskim cmentarzu Rakoczkowskim na miejscu zbiorowej bezimiennych mogiły, w kwateryze opatrzonej numerem 301 rozpoczęła się ekshumacja szczątków Imre Nagya, Pała Maletera (b. ministra obrony) oraz Mikłosa Gimesa, Józsefa Szilágyiego i Gezy Losonczygo. Na prośbę krewnych straconych, przy ekshumacji obecni byli jedynie członkowie ich rodzin, przedstawiciele komisji historycznej wymiaru sprawiedliwości, a także sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości WRL Gyula Borics. Powiedział on, że trumna, w której według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdują się prochy Imre Nagya, zachowała się stosunkowo dobrze, ponieważ przed spuszczeniem do grobu ktoś owinał ją papą smolową. Uchroniło to trumnę przed namolaniem.

Przed paroma dniami rzeczniczką prasową rządu WRL Gyula Marosan powiedział dziennikarzom, że pogrzeb Imre Nagya i jego towarzyszy odbędzie się, na prośbę rodziny, 16 czerwca br. (w 31 rocznicę ich stracenia — przyp. PAP). Rząd — dodał — podejmie starania, aby ten akt uczczenia pamięci przebiegał w spokojnej atmosferze.

## Plutonowy Wiesław S. skradł „żuka” i obrabował „Pewex”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak poinformował rzeczniczką prasową Prokuratury Wojewódzkiej w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu Zdzisław Barański, sprawą okazał się kierownik WUSW w Tarnobrzegu plut. Wiesław S., który posługiwał się przy kra- dzieży skradzionym samochodem „żuk”. Szef WUSW podjął decyzję o dyscyplinarnym wydaleniu go ze służby oraz wystąpił z wnioskiem do prokuratora o jego aresztowanie. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem prokuratora wojewódzkiego.

## W bankach

**Pechowa seria pomyłek**

(INF. WL.) W dziale obsługującym konta eksportu wewnętrznego Banku PeKaO SA w Ryńku Gł. 32, i piętro, w miniony wtorek, na pierwszej zmianie, kasjerka pomyliła się, wypłacając dodatkowo na asygnacie 500 bonów. Najprawdopodobniej było to 10 banknotów w nominalach po 50. W ciągu następnego dwóch dni przedstawiciele banku zweryfikowali wszystkie asygnaty i według wpisanych adresów złożyli wizyty niektórym klientom — bez skutku. Wielu klientów jest zamieszkowanych, np. z terenu woj. tarnowskiego. Ktoś mógł pobrać boni i zaraz po świętach ponownie wyjechać na eksportowy kontrakt. Jeśli osoba, która najprawdopodobniej omyłkowo wzięła 500 bonów nie zgłosi się do dyrekcji banku, kasjerka będzie musiała zwrócić ponad 850 tysięcy zł, co jest mniej więcej równowartością rocznej pensji. Równocześnie nadal prowadzona będzie akcja weryfikacji, mająca na celu natrafienie na osobę, która wzięła owe 500 bonów. (żur)

## Rola państwa i Kościoła

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

badania, na podstawie których niezależna, wcześniej powołana komisja lekarska stwierdziła śmierć tego człowieka. Na szacunek i uznanie zasługuje rodzina zmarłego, która wyraziła zgodę na pobranie serca z jego zwłok dla ratowania obcego im chorego (pracę serca podtrzymywano aparaturą).

Równocześnie w Instytucie Kardiologii z rejestru programu transplantacji — spośród oczekujących na przeszczepienie serca — dobrano osobę o cechach immunologicznych zbliżonych do cech dawcy, co w dużym stopniu warunkuje powodzenie tej operacji. Jest to 37-letni mężczyzna z nieod-

## Bije drugie serce przeszczepione w Krakowie

cznej opozycji i na innej płaszczyźnie ujmowali kwestię Kościoła i związków wyznaniowych i rozwiązywali go zgodnie z naturą tego zjawiska. Chodzi o to, aby rozwiązać stosunków między państwem a Kościołem mogło stać się interesem narodowym, stabilizacją społeczeństwa polskiego, a nie tego co destabilizuje. (ip)

## Nowe organy w kościele Mariackim

KRAKÓW (PAP). Pierwsza historyczne zapisy nt. organów w kościele Najświętszej Marii Panny w Krakowie pochodzą z 1489 roku, kiedy to spisano umowę z Janem Miedzielą na budowę instrumentu dla tej świątyni. 30 bm. w kościele Mariackim w Krakowie przekazane zostały do użytku nowe organy mariackie, w konstrukcji których z udziałem były także niektóre zachowane do dziś elementy dawnych organów. Wykonawcą ziała był zakład wybitnego organmistrza Włodzimierza Truszczyńskiego z Warszawy, a głównym projektantem przebiegów i kształtu

## Przed zapowiedzianą podwyżką cen biletów kasy „Lotu” w obłężeniu

Aż komputery odmówiły posłuszeństwa

(Inf. wl.) Dziś jest ostatnia szansa zakupu biletów na trasę międzynarodową „Lotu” po starych cenach. Od najbliższej soboty, tj. od 1 kwietnia, ceny wzrastają średnio o 25 procent. Wynika to m. in. ze zmiany przelicznika złotówki do dolara. Po ukazaniu się komunikatu PAP w sobotnich gazetach, od wtorku w placówce przy ul. Basztowej trwa obłężenie kas międzynarodowych. Wczoraj pierwsi klienci ustawili się pod drzwiami już o godz. 3. w nocy. Około południa na załatwienie czekało około 100 klientów. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie awaria sprzętu. Po prostu

## Przed zapowiedzianą podwyżką cen biletów kasy „Lotu” w obłężeniu

komputery odmówiły posłuszeństwa i nie można było dokonać żadnej rezerwacji, sprzedać żadnego biletu. Ci, którzy nie zostali załatwieni do godz. 19., postanowili na zmiany czwować od połowy nocy. W tym momencie rodzi się pytanie czy lepiej jest prowadzić jawną politykę zmian cen, czy zawiadywać ludzi po fakcie. A swoją drogą, co roku, wraz z wejściem w życie nowego rozkładu lotów, niemal na całym świecie dokonuje się regulacji cen. Wiele osób mogło dużo wcześniej wykupić bilety, ale z podjęciem ostatecznej decyzji czekało na ostatni moment. (żur)

**BIURO TURYSTYCZNE „JACEK” BIURO PODRÓŻY I WYPOCZYŃKU „EWMAR”**

zapraszają przedstawicieli służb pracowniczych i osoby indywidualne

na **GIEŁDĘ WCZASÓW LATO '89** organizowaną w dniu 3 kwietnia 1989 r. w Hotelu „Cracovia” (salon klubowy, i piętrowy)

Zapraszamy w godz. 9—15. K-2523

**ZAKŁADY BADAWCZO-WDROZENIOWE ESCOM**

Spółka Akcyjna j.g.u. Kraków ul. Skawińska 11 33-12-99 791

oferuje:

- dowolne zestawy PC/XT/AT/386
- drukarki firmy Star
- plotery firmy Roland
- sieci komputerowe
- oprogramowanie systemowe
- oprogramowanie aplikacyjne

Atrakcyjne ceny i terminy. Poszukujemy akwizytorów. K-638

**KUPNO**

**PILNIE** kupię grobowiec 6-miejscowy lub więcej pod taki grobowiec na cmentarzu Rakoczkowskim. Oferty 1402 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. 12-89-44.

WANNE żelazna 170, brązowa — kupa lub wymienie na biały. Tel. 22-20-11, wewn. 426. g-15183

KAPELKI ceramiczne podłogowe — Kupię. Tel. 22-20-11, wewn. 426.

**SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM** melamine na kolach. Kraków-Lęg, ul. Świka 6, g-14288

AUDI 80/88 diesel — sprzedam. Tel. 12-56-92. g-15547

SADZONKI chrzątanem najpiękniejsze odmiany — poleca. Helena Jurkowska, Lipie 39 Grodek n. Dunajcem, Nowy Sącz. S-9545

SPRZEDAM w Myślenicach mieszkanie własnościowe, 56 m<sup>2</sup>. Oferty 15333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIERSAL”**

w Krakowie, ul. Złotej Klejny 6 tel. 37-97-67, 37-73-00, 37-82-71

— posiada pomieszczenie o pow. 150 m<sup>2</sup> nadające się na lokal produkcyjny branży: elektronicznej, elektrycznej lub krawiectwa lekkiego.

Oczekujemy propozycji pod adresem i.w. K-3774

**SYSTEM SPÓŁDZIELNIA PRACY**

w Krakowie, ul. Łobzowska 8, tel. 21-27-33, 21-28-22

**POSZUKUJE AGENTÓW** do prowadzenia działalności usługowej w szerokim zakresie, głównie na rzecz gospodarki uspołecznionej.

**U NAS NAJNIŻSZA ODPLATNOŚCI**

**WIELOBRANŻOWA SPÓŁKA z o.o. w Krakowie**

### zatrudni pracowników

na stanowiskach nierobotniczych:

- dyrektora przedsiębiorstwa
- głównego księgowego
- specjalistę ds. obróbki marmuru

na stanowiskach robotniczych:

- robotników do obróbki i szlifowania marmuru
- obsługę traku tartaczno- i obróbki drewna
- chataupników do szycia wyrobów z dzinsu i z cienkiej bawełny
- robotników ogólnobudowlanych (murarzy, tynkarzy, dekarzy)

Wynagrodzenie atrakcyjne wg zakładowego regulaminu wynagradzania.

Reflektuje się na pracowników o wysokich kwalifikacjach.

Oferty pisemne kierować pod adresem: „Prasa” Kraków, Wiślna 2 dla nr K-3637.

Informacje telefoniczne w godz. 8—11, w poniedziałki, środy i piątki, pod nr tel. 11-54-57 lub codziennie po godz. 16. K-3637

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET”**

Kraków-Lęg, ul. Centralna 53

### zatrudni

- głównego specjalistę ds. energetycznych
- głównego specjalistę ds. mechanicznych
- kierownika działu zaopatrzenia
- księgowego
- techników mechaników

ORAZ:

- betoniarzy i zbrojarzy
- slusarzy
- elektromonterów

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:**

- wynagrodzenie wg zasad określonych w zakładowym systemie wynagradzania
- świadczenia socjalno-bytowe tj. kolonie, wczas, pensje regeneracyjne i wyżywienie całodzienne w stołówce
- specjalne uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa w tym możliwość zakupu pustaków i innych materiałów budowlanych

Dla zamieszkowanych miejsce w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr i Szkolenia, telefon 44-37-22 wewn. 333.

Dojazd tramwajami linii 1, 15 i 22 lub autobusami linii 121, 125 i 174. K-3372

# tygodniowy program telewizyjny

1 — 6 IV 1989 r.

## SOBOTA

**PROGRAM I**

8.00 Tydzień na dziaćce  
8.30 Na zdrowie — program rekreacyjny  
8.55 Program dnia  
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Fragleski” (33)  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 Stare, nowe, najnowe  
11.25 Pozostała pamięć — wojskowy film dokumentalny  
12.00 Gdy Rus... znów staje przy Bogu — film dok.  
13.00 Telewizyjny Teatr Prozy — Joseph Conrad: „Spiridion” (reż. Z. Hübnér)  
14.35 Małe Towarzystwo — reportaż o Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej  
15.30 Komedie, komedie, komedie... — „Dzieciol” (reż. J. Gruba)  
17.05 Losowanie Dużego Lotka  
17.15 Telexpress  
17.30 Premie i premiery — edycja II  
18.30 Butik  
19.00 Dobranoc: „Jeż Kleofas”  
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — Począzoo  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Urząd Rady Ministrów — wystąpienie M. Rakowskiego  
20.15 „Odstzał” — western prod. USA, reż. H. Hathaway  
21.45 Tydzień w polityce — komentarz K. Szynkiewicza  
21.55 San Remo '89  
22.45 Telewizyjny Przegląd Sportowy  
23.25 DT — wiadomości  
23.35 Kino sensacji: „Mściele” (odc. 1 — 46 minut) — „Pomszyczna niewinność” — serial prod. japońskiej

**PROGRAM II**

14.55 Powitanie  
15.00 „Jak to działa?” (1) — film dokumentalny prod. japońskiej  
15.25 Spektrom  
15.40 Meandry architektury — „Coraz wyżej”  
16.00 „Wśród pawianów” — film przyrodniczy prod. USA  
16.25 Spotkania z Maciejem Rowieckim  
16.35 „Tajniki przyrody” (3) — „Zycząca woda” — film dokumentalny prod. ang.  
17.00 Piłkarski poker — riposta — program rozrywkowy  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 W kręgu kina — „Marilyn Monroe: poza legendą”  
19.30 Alfa i Omega — „Smiechoterapia dla każdego”  
20.00 „Ten koncert bardzo się podobał...” — M. Niesiołowski prowadzi orkiestrę symfoniczną Akademii Muzycznej w Warszawie  
21.30 Program dnia  
21.45 Studio Sport — Jeździecki Puchar Świata w Skokach przez Przeszkody — Göteborg '89  
22.10 „Raj odłożony na później” (10) — „Zdrada” — serial obyczajowy prod. ang.  
23.00 Komentarz dnia  
23.05 „W labiryntach” (13) — serial TP (powt.)

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

15.00 Powtórka przed maturą: Historia — przemiany polityczne w latach 1947—1955  
15.30 NURT — Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej — kultura nasza szansa  
16.00 Program dnia, DT — wiadomości  
16.05 Nasze przeboje — premiery i premiery  
16.25 „Luz” — program nastolatów  
17.15 Telexpress  
17.30 Nasze przeboje — cd.  
17.40 Echa stadionów  
18.30 Laboratorium — „Scalaki”  
18.50 Dobranoc: „Płacek ze smieszynkami”  
19.00 10 minut  
19.10 Gorąca linia  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.05 Teatr Telewizyjny — Sławomir Mrozek: „Kontrakt”  
21.30 Propozycje dla rządu  
21.35 „Sporty” — program publicystyczny  
22.05 Gwiazdy jazzu — Miśko Urbaniak (cz. 1)  
22.30 DT — Echa dnia  
22.50 Język niemiecki (21)

**PROGRAM II**

16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień  
17.45 „Ojczyzna — Polscyżna” — „Pieśni wielkonoche”  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Czatno na białym — przegląd PKF  
19.10 Teatr  
19.30 „Życie muzyczne” — Dni Muzyki „Kompozytorów Krakowskich” — reportaż  
20.00 Spotkania z Kalinka — teatralnej (Festiwal Zielonogórski)  
20.40 Uwaga, dokument — „Cannes to Cannes” (reż. Piotr Włodarski)  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (1) — serial dokumentalny prod. franc.  
22.45 Komentarz dnia

21.05 „Czy stop dla cen i plac?” — program publicystyczny  
21.35 „Debiut i co dalej?” — Mieczysław Szczepaniak — recital piosenkarski  
22.05 Program publicystyczny  
22.45 DT — echa dnia  
23.05 Język angielski (22)

**PROGRAM II**

16.55 Język angielski (22)  
17.25 Program dnia  
17.30 „Węgierska gorąca wiosna” (1) — reportaż  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Apartheid” (4 — ost.) — „Przystosuj się, albo umrzyj” 1978—1986 — serial dokumentalny prod. angielskiej  
19.30 Studio Sport  
20.00 Non stop kolor — Di- re Straits i Eric Clapton — koncert z okazji 70. urodzin Nelsona Mandeli  
21.00 „Węgierska gorąca wiosna” (2) — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Dorastanie” (6) — 1977—1979 — serial TP  
22.45 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

8.35 Domator — nasza pocztą — szkoła dla rodziców: leki dziecka  
8.50 Domowe przedszkole  
9.15 DT — wiadomości  
9.25 Równanie z trzema niewiadomymi (2) — film fabularny prod. ZSRR  
10.30 Domator — „Przyjemne z polszczyznym”  
15.20 NURT. Innowacje pedagogiczne — Magia obrazu  
15.50 Program dnia, DT — wiadomości  
15.55 Losowanie Express i Super Lotka  
16.05 Bariery  
16.25 Scena TDC  
16.50 „Cokaj” — teatralnie dla dzieci  
17.15 Telexpress  
17.30 Spożyczenia  
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”  
18.50 Dobranoc: „Plastusio, wy pamięć!”  
19.00 „10 minut”  
19.10 Sejmowe spotkania  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Fleks”, cz. 1 — program o balecie, tańcu dyskotekowym i towarzyskim  
20.30 Raport  
20.55 Studio Sport — półfinał Europejskiego Pucharu w Piłce Nożnej: Real Madryt — AC Milan  
22.45 Propozycje dla rządu  
22.50 DT — echa dnia  
23.10 Język rosyjski (23)

**PROGRAM II**

16.55 Język rosyjski (23)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102” — „Kubus, Fatalista” w Teatrze Dramatycznym  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Ze wszystkich stron  
19.00 „II Rzeczpospolita nieznaną” — Lublin  
19.45 Opolskie Konfrontacje Teatralne — reportaż  
20.00 Mistrzowie wolińscy — Roman Lasocki  
20.55 „Kuba — Ernesto Che Guevara” — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 07 zgłoś się (14) — „Strzał na dancingu” — serial TP  
23.10 Telewizja nocą  
23.55 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

8.35 Domator — nasza pocztą — szkoła dla rodziców: leki dziecka  
8.50 Domowe przedszkole  
9.15 DT — wiadomości  
9.25 Równanie z trzema niewiadomymi (2) — film fabularny prod. ZSRR  
10.30 Domator — „Przyjemne z polszczyznym”  
15.20 NURT. Innowacje pedagogiczne — Magia obrazu  
15.50 Program dnia, DT — wiadomości  
15.55 Losowanie Express i Super Lotka  
16.05 Bariery  
16.25 Scena TDC  
16.50 „Cokaj” — teatralnie dla dzieci  
17.15 Telexpress  
17.30 Spożyczenia  
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”  
18.50 Dobranoc: „Plastusio, wy pamięć!”  
19.00 „10 minut”  
19.10 Sejmowe spotkania  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Fleks”, cz. 1 — program o balecie, tańcu dyskotekowym i towarzyskim  
20.30 Raport  
20.55 Studio Sport — półfinał Europejskiego Pucharu w Piłce Nożnej: Real Madryt — AC Milan  
22.45 Propozycje dla rządu  
22.50 DT — echa dnia  
23.10 Język rosyjski (23)

**PROGRAM II**

16.55 Język rosyjski (23)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102” — „Kubus, Fatalista” w Teatrze Dramatycznym  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Ze wszystkich stron  
19.00 „II Rzeczpospolita nieznaną” — Lublin  
19.45 Opolskie Konfrontacje Teatralne — reportaż  
20.00 Mistrzowie wolińscy — Roman Lasocki  
20.55 „Kuba — Ernesto Che Guevara” — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 07 zgłoś się (14) — „Strzał na dancingu” — serial TP  
23.10 Telewizja nocą  
23.55 Komentarz dnia

**PROGRAM I**

8.35 Domator — nasza pocztą — szkoła dla rodziców: leki dziecka  
8.50 Dom